

Cena
50 gr

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIII

Łódź, niedziela 3 i poniedziałek 4 marca 1957 roku

Nr 53 (3199)

Wokół ewakuacji Gazy i wybrzeża Akaby

Czy znowu impas? Izrael odroczył rozmowy z dowódcą sił policyjnych ONZ

LONDYN (PAP). Jak donosi z Jeruzolimy Agencja Reutera, komunikat urzędowy opublikowany w sobotę wieczorem stwierdza, że gabinet izraelski zebrał się w tym dniu na posiedzenie nadzwyczajne, aby omówić przebieg i wyniki dyskusji na Zgromadzeniu Ogólnym NZ. Obrady gabinetu będą kontynuowane w niedzielę rano. Dopiero w niedzielę ma być podjęta „ostateczna decyzja”. Do tego czasu premier Ben Gurion spodziewa się otrzymać „wyjaśnienia” USA.

Rzecznik rządu oświadczył, że szef sztabu armii izraelskiej generał Dayan poinformował dowódcę sił policyjnych ONZ generała Burnsa, że odwołuje przewidziane na sobotę spotkanie w sprawie ustalenia szczegółów ewakuacji wojsk izraelskich, uważa bowiem, że byłoby to w obecnej sytuacji „przedwczesne”.

Korespondent Agencji Reutera nie przypuszcza, aby rząd izraelski wydał swym wojskom rozkaz ewakuacji okręgu Gazy i wybrzeża Zatoki Akaba bez utrzymania wyraźnego zapewnienia od rządu Stanów Zjednoczonych, że wojska egipskie nie powrócą na te tereny.

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Jeruzolimy, że pre-

mier Izraela Ben Gurion oświadczył, iż decyzja w sprawie wycofania wojsk izraelskich z terytorium egipskiego może doprowadzić do kryzysu rządowego.

Nie jest wykluczone, że kryzys nastąpi na poniedziałkowym posiedzeniu parlamentu.

TEL AVIV (PAP). — Jak donosi Agencja France Presse, izraelski rzecznik wojskowy oświadczył, iż w nocy z piątku na sobotę oraz w sobotę rano, patrol izraelski zestrzelił sześciu Arabów, którzy usiłowali się przedostać z Jordani do strefy Gazy.

Nowe komplikacje w Indonezji

DJAKARTA (PAP). Jak donosi z Djakarty Agencja Reutera, dowódca sił zbrojnych okręgu wschodniej Indonezji (obejmującego Celebes, Moluki i Male Wyspy Sundzkie) płk. Semual proklamował w sobotę — bez porozumienia z rządem centralnym — wprowadzenie na obszarze całego okręgu stanu wojennego.

Z konferencji KW PZPR w Łodzi

Wczoraj, w drugim dniu obrad konferencji sprawozdawczo-wyborczej wojewódzkiej organizacji partyjnej w Łodzi do godz. 17 trwała dyskusja nad referatem I sekretarza KW M. Miśkiewicza.

W dyskusji zabrał głos m. in. obecny na konferencji członek Biura Politycznego Roman Zambrowski.

W godzinach wieczornych odbyły się wybory nowego plenum Komitetu Wojewódzkiego.

W dniu 4 bm. wybrane zostaną: nowa egzekutywa i Sekretariat KW.

Szczytowy punkt sukcesów

Królowa Elżbieta — matka tańczy walca z członkiem zespołu „Mazowsze”

LONDYN (PAP). Jak donosi z Londynu korespondent PAP, w dniu 28 lutego w prywatnej rezydencji lady Phipps (rodowe nazwisko markizów of Normanby) odbyło się nieoficjalne przyjęcie, na które zaproszona została 14-osobowa delegacja „Mazowsza” z dyrektorem zespołu Mirą Zimińską-Sygietyńską na czele.

Na przyjęcie przybyła nieocze-

kiwanie królowa-matka Elżbieta, która w rozmowie z Mirą Zimińską i członkami zespołu żywo interesowała się historią „Mazowsza” oraz podziwiała polskie stroje ludowe i bogaty repertuar. Królowej pokazano również albumy kostiumów polskiego zespołu.

Następnie 6 par tancerzy — każda para w innym stroju ludowym — wykonało przy akompaniowaniu dwóch członków kapeli „Mazowsza” kilka tańców z repertuaru. Największe uznanie zyskały w oczach królowej-matki mazur i oberek (noty bene okazało się, że po tańcach w pokojach położonych na dole zarysowały się sufity).

Mazowszanie odpiewali także kilka znanych piosenek ze swego repertuaru. Solista Stanisław Jopek zdobył szczególne uznanie za wykonanie popularnego „furmana”, którego dwie ostatnie zwrotki śpiewa w języku angielskim.

Następnie w atmosferze bardzo serdecznej rozpoczęła się ogólna zabawa, podczas której królowa-matka zatańczyła walc z jednym z członków zespołu.

Opuszczając przyjęcie, królowa wyraziła uznanie członkom „Mazowsza” dziękując im za miły wieczór.

W gronie zaproszonych gości był m. in. osobisty doradca kró-

Wł. Matwin I sekretarzem KW PZPR we Wrocławiu

WROCLAW (PAP). 2 bm. zakończyła trzydniowe obrady VI wojewódzka konferencja sprawozdawczo-wyborcza PZPR we Wrocławiu. Udział w konferencji wzięli: członek Biura Politycznego KC PZPR Adam Rapacki, sekretarz KC PZPR Władysław Matwin i członek KC PZPR Artur Starewicz.

Za najpilniejsze zadanie Komitetu Wojewódzkiego uznano rozdzielenie opieki nad radami robotniczymi.

Pierwszym sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego wybrany został Władysław Matwin — sekretarz KC PZPR.

Zakończenie plenum KC KP Włoch

RZYM (PAP). — Plenum Komitetu Centralnego Włoskiej Partii Komunistycznej zakończyło obrady. W dyskusji nad referatem sekretarza KC Luigi Longo zabrał m. in. głos sekretarz generalny Włoskiej Powstającej Konfederacji Pracy Giuseppe di Vittorio. Stwierdził on, że włoskiej klasie robotniczej grozi dalsze zubożenie, ponieważ — jak wynika z niedawnych postanowień zrzeszenia przemysłowców włoskich — postanowili oni nie dopuścić do jakiegokolwiek podwyżki płac.

Plenum jednomyślnie uchwaliło rezolucję, opartą na referacie Longo „O zadaniach komunistów w walce mas pracujących”.

Brentano udał się do USA

BONN (PAP). — Boński minister spraw zagranicznych von Brentano odleciał w sobotę wieczorem z Dusseldorfu udając się w 4-tygodniową podróż do Stanów Zjednoczonych, Australii i Indii. Bońskiemu ministrowi towarzyszy w jego podróży do Waszyngtonu 12 pracowników Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

ze ŚWIATA

OTTAWA. — Ośmiu lotników kanadyjskich zginęło w piątek wieczorem w katastrofie samolotowej. Bombowiec B-25, którym lecieli, runął na ziemię i roztrzaskał się 22 km na południowy zachód od Ottawy.

BANGKOK. — Rząd syjamski wprowadził wczoraj stan wyjątkowy w całym kraju.

Jak wiadomo, w dniu 26 lutego br. odbyły się w Syjamie wybory do Zgromadzenia Narodowego. Przed kilkoma dniami partie opozycyjne oskarżyły rząd o dokonywanie oszustw przy obliczaniu głosów.

NOWY JORK. — Okolice miasta Kingston na Jamajce nawiedzone zostały 1 bm. przez silne trzęsienie ziemi. W samym Kingstonie wstrząsy podziemne wywołały wielką panikę wśród ludności. Trzęsienie ziemi trwało około 45 sek.

Chwilowo brak bliższych szczegółów na temat rozmiaru zniszczeń.

KARACZI. — Prezydent Pakistanu Iskander Mirza oraz premier Suhrawardy zwrócili się do rządu syryjskiego z apelem o ułaskawienie 11 obywateli syryjskich, skazanych na karę śmierci w procesie o udział w spisku antypaństwowym.

OTTAWA. — W sobotę w godzinach popołudniowych premier Mollet i minister Pineau wraz z towarzyszącymi im osobami przybyli do Ottawy.

Hokejowe mistrzostwa świata

Mało brakowało do tego, żeby „papierowe” obliczenia znawców hokeja wzięły w łeb. Po przegranej ze Szwecją nikt nie stawiał już na Czechosłowaków, a tymczasem... Tymczasem hokeiści CSR zagrali doskonale w spotkaniu ze Związkiem Radzieckim, który może być zadowolony, iż uniknął porażki.

Dwa razy Czechosłowacy pro-

wadzili w tym meczu i dwa razy zdołali przeciwnik ich wygrać. Pierwsza tercja minęła bezbramkowo, w drugiej Pan-tuszek jest strzelcem pierwszej bramki. Hokeiści radzieccy wykorzystali dwuminitowy okres osłabienia przeciwnika i wyrównali ze strzału Sologubowa. W trzeciej tercji szala zwy-

(Dalszy ciąg na str. 8)

lowej Elżbiety II, przywódcą konserwatystów w Izbie Lordów i członek gabinetu brytyjskiego, lord Salisbury.

W rozmowie z korespondentem PAP Mirą Zimińską stwierdziła, że spotkanie członków „Mazowsza” z królową-matką jest ukoronowaniem wielkiego sukcesu polskiego zespołu piosenki i tańca.

Jak wiadomo, do tej pory żaden z zespołów, jakie odwiedziły w ostatnich latach Londyn, nie był przedstawiony członkom rodziny królewskiej.

Na podbój Spitsbergu wyruszają polscy naukowcy

Jerzy Stefko

Dobiegają już kresu przygotowania do dwóch polskich wypraw naukowych, które w Wietnamie i na Spitsbergenie prowadzić będą badania, przewidziane programem prac Międzynarodowego Roku Geofizycznego 1957/58.

Ekspedycja do Wietnamu (pod kierunkiem prof. Romana Tesseyre) wyruszy pod koniec marca. Naukowcy przebywać tam będą około 18 miesięcy zmieniając się co pół roku. Ekspedycja „północna” ruszy natomiast w połowie czerwca z tym, że jedna grupa powróci do kraju już po trzech miesiącach, druga zaś pozostanie na Spitsbergu aż do września przyszłego roku.

Na 23 piętrze Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie znalazła swą siedzibę Komisja Międzynarodowego Roku Geofizycznego. W kilku małych pokojkach przedwyjazdowa gorączka i dzwoniący telefonów, krzyżujące się pytania i odpowiedzi, mnóstwo interesantów... Akurat przybywa przedstawicielka jednej z warszawskich spółdzielni odzieżowych. Odbywa się zaimprovizowana na poczekaniu konferencja na temat odzieży, którą spółdzielnia przygotowuje dla uczestników wyprawy na Spitsbergen. Na stole leży stosik puchowych kurtek i

spodni, skafandrów, popeliny nowych bluz itd.

Dr Stanisław Siedlecki, który prawdopodobnie pokieruje wyprawą oraz Maciej Kuczyński, tzw. organizator techniczny, objaśniają przydatność poszczególnych przedmiotów magazynowanych w pokoju. A więc odzież — wiadomo musi być lekka i ciepła. Poza tym ekipa zabierze silną radiostację, przy pomocy której będzie utrzymywała łączność z krajem, radiotelefony do nawigowania łączności między poszczególnymi grupami naukowców, samochód terenowy, specjalny domek — wy-

posażony w instalację ogrzewniczą i elektryczną itp.

Na ścianach wiszą duże powiększenia zdjęć ze Spitsbergu. Okazuje się, że w sierpniu ub. roku kilkunastoosobowa grupa odwiedziła już wyspę i przeprowadziła rekonesans. Miał on na celu zbadanie tamtejszych warunków, wyszukanie odpowiedniego miejsca pod budowę bazy, ustalenie punktu wybrzeża, gdzie nastąpi lądowanie itd.

Jest godzina 15 — pora obiadu. Można usiąść i spokojnie porozmawiać.

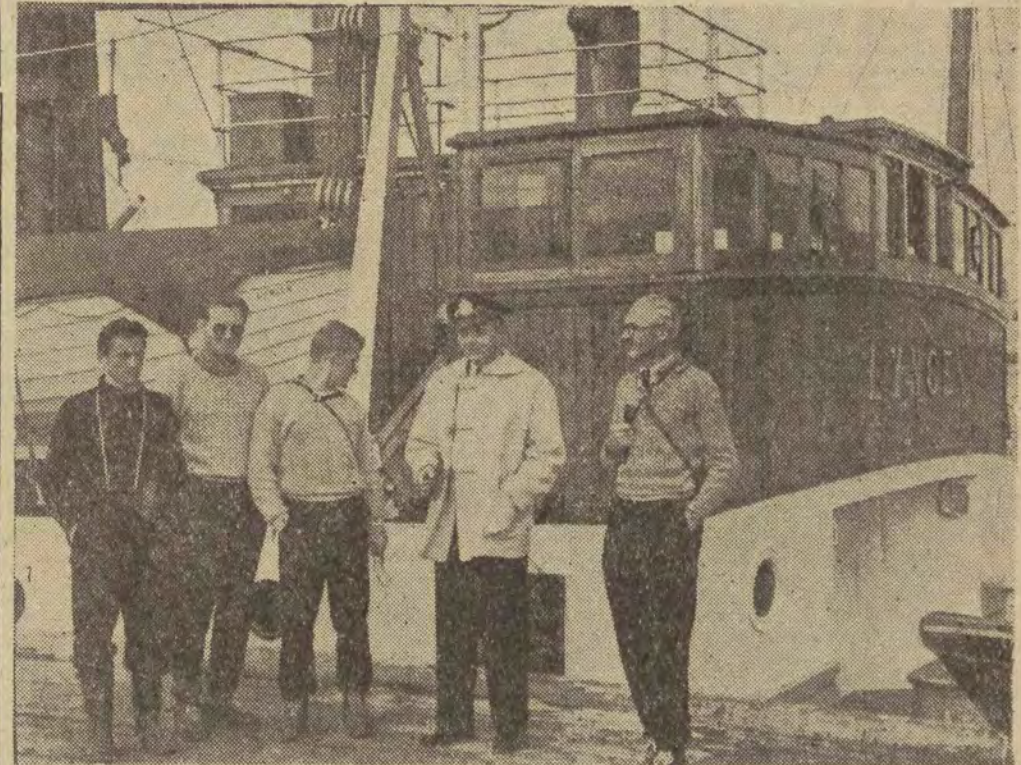
Co by pan chciał wiedzieć na wstępie — pyta dr Siedlecki.

— Wszystko — wyrzucam jednym tchem i zapamiętałe ostrze ołówki.

— Och, to byśmy nie skończyli do rana. Lepiej więc może o wszystkim, ale... po trochu.

Na początek o Roku Geofizycznym... 75 lat temu na jednej z międzynarodowych konferencji, w trakcie burzliwych dyskusji naukowcy doszli do wniosku, że podejmowane do tamtej pory wyprawy (w XIX i w pierwszej połowie XX wieku) nie przynosiły absolutnie żadnych korzyści z punktu widzenia naukowego. Są to raczej eskapady — sportowo-

(Dalszy ciąg na str. 2)



Uczestnicy wyprawy rekonesansowej na Spitsbergu. Od lewej: Kuczyński — organizator techniczny, Piotrowski — architekt, który zaprojektował domek na bazę, Birkenmajer — geolog, norweski gubernator Spitsbergu, Rafałowski — meteorolog oraz... Siedlecki, którego nie ma na zdjęciu, bo on je właśnie robił.

„Express Wieczorny”

kraju

KRAKÓW

Budowę 370 domków jednorodzinnych podjąć mają w bież. roku górnicy krakowskiego zagłębia węglowego. Z powodu dużych trudności w uzyskaniu odpowiednich ilości materiałów budowlanych, rady robotnicze i dyrekcje kopalń uruchamiają uboczną produkcję cementu i wapna.

Własne cełownie zorganizowały już i uruchomiły załogi kopalń „Komuna Paryska” i „Janina”.

WARSZAWA

2 bm. powrócił z Belgradu delegacja prezydium Polskiej Akademii Nauk, której przewodniczył prof. Jan Dembowski. Delegacja podpisała porozumienie, regulujące współpracę naukową między Polską Akademią Nauk i Radą Akademii Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii.

SZCZECIN

Otwarto nową regularną linię żeglugaową między Szczecinem a Szwecją, przeznaczoną do przewożenia towarowych. Uruchomienie tej linii przyczyni się w dużym stopniu do ożywienia ruchu drogowego i kolejowego na tym odcinku.

POZNĄ

Smieło można powiedzieć, że po znaniach są „słodkimi ludźmi”. Zjadają oni codziennie przeciętnie 30 tys. ciastek oraz około 1.000 kg herbacianek, keksów i tortów. Na dziesięciu niedzielnym pracowni cukierniczy przygotowywali 50 tys. a na nadchodzący „podkoziółek” około 80 tys. pączków.

KATOWICE

Przemysł cementowy przygotowuje się do uruchomienia w najbliższych miesiącach produkcji trzech nowych, nie wytwarzanych dotychczas gatunków cementu, tzw. wodoszczelnego, plastifikowanego i hydrotechnicznego. Odnaczać się one będą specjalnymi właściwościami związanymi.

LUBLIN

Kredyty państwowe na roboty melioracyjne w woj. lubelskim przekroczyły w bież. roku 90 mln. złotych. Niemal połowa tej sumy przeznaczona jest na prace związane z budową kanału Wieprz — Krzna oraz na zagospodarowanie leżących nad nim łąk i pastwisk.

Długość ukończonych odcinków kanału wyniesie pod koniec roku ok. 70 km.

ZAKOPANE

Mamy piękną pogodę i doskonałe warunki śniegowe — meldują ze wszystkich tras uczestnicy jubileuszowego rajdu narciarskiego PTT-K. W rajdzie bierze udział stu kilkudziesięciu narciarzy, w tej liczbie około 30 kobiet.

BYDGOSZCZ

Z okazji zbliżającego się tegorocznego Międzynarodowego Dnia Kobiet, w Bibliotece Miejskiej w Bydgoszczy otwarta została atrakcyjna wystawa pt. „Kobieta i jej strój”.

Na wystawie zgromadzone zostały okrycia kobiece od najdawniejszych czasów aż do ostatnich lat 20-lecia.

Krwawe walki w Algierze

PARYŻ. Algier w dalszym ciągu broczy krwią. W ciągu ostatnich 24 godzin zginęło 121 powstańców i około 30 żołnierzy francuskich. Szczególnie uporczywy charakter miała walka w okolicy Duplex, gdzie Francuzi zaatakowali silną zasadzkę, zorganizowaną przez patriotów algierskich. Akcja kosztowała Francuzów 25 żołnierzy. Ponadto po wstąpieniu stracił jeden wywiadowczy samolot francuski.

Morderca setek ludzi SERGIUSZ BOBKO stanie wkrótce przed sądem

WROCŁAW (PAP). Prokuratura Wojewódzka we Wrocławiu skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko byłemu komendantowi obozu koncentracyjnego w Koldyczewie, Sergiuszowi Bobko. Bobko po wojnie ukrywał się we Wrocławiu pod nazwiskiem Stefana Bukowskiego. Rok temu został zdezakowany i aresztowany. Zbrodniarz wojenny stanie wkrótce przed sądem.

Sergiusz Bobko wstąpił w 1941 roku w szeregi hitlerowskiej „Sicherheitsdienst”. Jako komendant obozu w Koldyczewie stał się postrachem więźniów i okolicznej ludności. Brał udział w masowych mordach na terenie getta w Baranowiczach i osobście zabijał ludzi.

KTO PRZEWODNICZY poszczególnym komisjom sejmowym

WARSZAWA (PAP). — 2 bm. odbyły się pierwsze posiedzenia wybranych poprzedniego dnia 19 stałych komisji sejmowych. Na posiedzeniach tych powołani zostali przewodniczący i wiceprzewodniczący komisji. Przewidywano także wstępnie plan pracy poszczególnych komisji na najbliższy okres.

Prezydium poszczególnych komisji ukonstytuowały się następująco:

Komisja Budownictwa i Gospodarki Komunalnej: przewodniczący — pos. Jerzy Hryniewicz (bezpartyjny), wiceprzewodniczący — Aleks Baranowski (PZPR), Leon Lutyk (ZSL);

Komisja Gospodarki Morskiej i Żegluga: przewodniczący — Józef Machno (PZPR), wiceprzewodniczący — Andrzej Benesz (SD) i Tadeusz Meissner (bezpartyjny);

Komisja Handlu Wewnętrznego: przewodniczący — Bronisław Warowny (ZSL), wiceprzewodniczący — Stanisław Gabryl (SD) i Jan Izidorczyk (PZPR);

Komisja Handlu Zagranicznego: przewodniczący — Stanisław Kuźniński (PZPR), wiceprzewodniczący — Zygmunt Nowakowski (bezpartyjny) i Tadeusz Wilczak (ZSL);

Komisja Komunikacji i Łączności: przewodniczący — Bolesław Jaszczyk (PZPR), wiceprzewodniczący — Mieczysław Bogusławski (SD), Zbigniew Makarczyk (bezpartyjny) i Ignacy Skowroński (PZPR);

Komisja Kultury i Sztuki: przewodniczący — Jan Karol Wende (SD), wiceprzewodniczący — Marian Kubiński (ZSL) i Lucjan Motyka (PZPR);

Komisja Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego: przewodniczący — Roman Giesing (ZSL), wiceprzewodniczący — Bronisław Juźków (bezpartyjny) i Władysław Kozdra (PZPR);

Komisja Mandatowo-Regulaminowa: przewodniczący — wicemarszałek — Zenon Kliszko (PZPR), wiceprzewodniczący — Józef Olczyński (ZSL) i Kazimierz Zawadzki (SD);

Komisja Obrony Narodowej: przewodniczący — Edward Gierok (PZPR), wiceprzewodniczący — Kazimierz Banach (ZSL) i Leon Chajni (SD);

Komisja Oświaty i Nauki: przewodniczący — Kazimierz Maj (ZSL), wiceprzewodniczący — Henryk Włochowski (PZPR), Jan Kowal (SD) i Jan Szczepański (bezpartyjny);

Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów: przewodniczący — Oskar Lange (PZPR), wiceprzewodniczący — Stanisław Gieślak (ZSL), Józef Kulesza (SD) i Włodzisław Lechowicz (PZPR);

Komisja Pracy i Spraw Socjalnych: przewodniczący — Jan Frankowski (bezpartyjny), wiceprzewodniczący — Paweł Dubiel (ZSL) i Wacław Tułodziecki (PZPR);

Komisja Przemysłu Ciężkiego, Chemicznego i Górnictwa: przewodniczący — Józef Olszewski (PZPR), wiceprzewodniczący — Jerzy Bukowski (bezpartyjny), Wit Hanke (PZPR) i Mieczysław Porzucek (ZSL);

Komisja Przemysłu Lekkiego, Rzemiosła i Spółdzielczości Pracy: przewodniczący — Michałina Tarkówna-Majkowska (PZPR), wiceprzewodniczący — Franciszek Pawłowski (ZSL) i Aleksander Rozmiarek (SD);

Komisja Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego: przewodniczący — Zygmunt Zaleski (ZSL), wiceprzewodniczący — Marian Jaworski (PZPR), Marian Lityński (bezpartyjny) i Edmund Pszczółkowski (PZPR);

Komisja Spraw Wewnętrznych: przewodniczący — Antoni Korzycki (ZSL), wiceprzewodniczący — Władysław Witold Spychalski (SD) i Zofia Wasilkowska (PZPR);

Komisja do Spraw Zagranicznych: przewodniczący — Jerzy Morawski (PZPR), wiceprzewodniczący — Eugenia Krassowska (SD), Józef Ozga-Michalski (ZSL) i Stanisław Stomma (bezpartyjny), kole „Znak”;

Komisja Wymiaru Sprawiedliwości: przewodniczący — wicemarszałek Jerzy Jodkowski (SD), wiceprzewodniczący — Andrzej Burla (PZPR) i Tadeusz Makowski (ZSL);

Komisja Zdrowia i Kultury Fizycznej: przewodniczący — Stanisław Zajaczek (SD), wiceprzewodniczący — Maria Maniakówna (ZSL) i Walenty Titkow (PZPR).

zycznej: przewodniczący — Stanisław Zajaczek (SD), wiceprzewodniczący — Maria Maniakówna (ZSL) i Walenty Titkow (PZPR).

Kiedy następne posiedzenie Sejmu?

Sprawozdawca parlamentarny PAP dowiaduje się:

Termin następnego posiedzenia plenarnego Sejmu nie został jeszcze ostatecznie wyznaczony, jednakże w kołach poselskich przypuszcza się, że Prezydium Sejmu zwoła następne posiedzenie po 10 bm. Wymienia się jako przypuszczalny termin 12 marca.

Na posiedzeniu tym odbędzie się m. in. pierwsze czytanie rządowego projektu uchwały Sejmu o narodowym planie gospodarczym na rok 1957, który został już przesłany przez premiera do łaski marszałkowskiej oraz pierwsze czytanie projektu ustawy o budżecie państwa na rok bieżący, który przesłany będzie do łaski marszałkowskiej prawdopodobnie w ciągu najbliższych dni. Po dokonaniu pierwszego czytania zapewne odbędzie się pierwsza wstępna dyskusja nad obu projektami, po czym skierowane o-

ne zostaną do komisji sejmowych. Przypuszczalnie nastąpi to w połowie miesiąca.

Następnie rozpocznie się okres ożywionej i intensywnej pracy wszystkich komisji, które analizować będą całość i poszczególne działy projektu budżetu i planu.

W dniu 2 bm. marszałek Sejmu Czesław Wycech przyjął posłów Oskara Lange, Konstantego Łubieńskiego i Jana Karola Wende, którzy byli członkami prezydium polskiej grupy unii międzyparlamentarnej w ubiegłej kadencji Sejmu. W czasie rozmowy omawiano termin zebrania organizacyjnego polskiej grupy unii w obecnej kadencji.

Zebranie takie odbędzie się zapewne jeszcze przed najbliższym posiedzeniem plenarnym.

PODZIĘKOWANIE

Składam serdeczne podziękowanie wszystkim organizacjom społecznym, instytucjom, nauczycielstwu, młodzieży szkolnej oraz osobom prywatnym, które przesyłały mi życzenia z okazji wybrania mnie na marszałka Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Czesław Wycech

Strajki we Włoszech

RZYM (PAP). Apel włoskiego Związku Chłopskiego oraz zrzeszonej we włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy (CGL) Unii Robotników Rolnych w sprawie walki w obronie żądań dotyczących umów dzierżawnych spotkał się z szerokim oddźwiękiem w całym kraju.

Sekretariat gieldy pracy w Arezzo ogłosił „dni walki” na rzecz reform umów dzierżawnych. W związku z tym odbędzie się szereg wieców i demonstracji. W prowincjach Livorno i Cremona robotnicy rolni zorganizowali dwudniowy strajk. W prowincji Florencia demonstrowało 2 tys. chłopów w miejscowości Vinci, 500 w Fucecchio, 1.000 w Cerreto Guidi.

Z nie mniejszym nasileniem toczy się walka ludzi pracy w miastach.

Obok strajku pocztowców obejmującego cały kraj, przebrali pracę górniczy Sardynii, protestując w ten sposób prze-

ciw złym warunkom bezpieczeństwa w kopalniach. 24-godzinny strajk proklamowali też pracownicy niektórych gałęzi przemysłu włókienniczego.

Przed XX rocznicą walk chłopskich w pow. Limanowa

KRAKÓW (PAP). Od 1 bm. działa w pow. Limanowa społeczny komitet organizacyjny obchodu XX rocznicy krwawych walk chłopów z sanacyjną policją, które rozgrywały się w Kasince Małej w czasie strajku chłopskiego w sierpniu 1937 roku.

Komitet opracował już plan uroczystości rocznicowych. Komitet zainicjuje się o uporządkowanie znajdujących się w Kasince grobów tych uczestników strajku, którzy polegli w walce z policją. Dopilnuje on również prac nad elektryfikacją wsi tak, aby mieszkańcy Kasinki mogli otrzymać światło elektryczne w dniu 23 sierpnia, czyli w rocznicę tragicznych wydarzeń 1937 r.

Planuje się również wznieść nie w Kasince Małej Domu Ludowego, który będzie upamiętnieniem bohaterskiej walki chłopów.

Ambasador NRD przybył do Warszawy

WARSZAWA (PAP). W dniu 2 bm. przybył do Warszawy nowomianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny NRD w Polsce Josef Hegen, witany na Dworcu Głównym przez dyrektora protokołu dyplomatycznego MSZ ministra pełnomocnego Edwarda Bartoła oraz członków ambasady NRD z charge d'affaires a. i. Guntherem Seyterem na czele.

Premier brytyjski odwiedzi wkrótce PARYŻ

LONDYN (PAP). — Podano oficjalnie do wiadomości, że premier rządu brytyjskiego Harold Macmillan uda się 9 marca do Paryża, gdzie spotka się z premierem Francji Guy Molletem.

W rozmowach wezmą udział ministrowie spraw zagranicznych W. Brytanii — S. Lloyd i Francji — C. Pineau.

Jak wiadomo, premier Macmillan udaje się 21 marca na Berlin, gdzie spotka się z prezydentem Eisenhowerem.

Na podbój Spitsbergu wyruszą polscy naukowcy



(Dokończenie ze str. 1)

wyczynowe. Należałoby więc zacząć sporadycznie prowadzone badania, a przystąpić do zorganizowanej pracy. Ponieważ najbardziej interesującym miejscem na ziemskim globie był biegun ustalono, że co 50 lat będzie się organizować tzw. Rok Polarny, w ramach którego naukowcy różnych narodowości ruszą na podbój krainy lodów. Pierwszy rok przypadł na lata 1933-34, następny zaś na 1932-33. W tym ostatnim wzięli również udział polscy naukowcy, którzy prowadzili badania na Wyspie Niedźwiedziej.

Okazało się jednak, że okres 50 lat jest zbyt długi wobec szalonego rozwoju techniki i dlatego ostatecznie postanowiono go skrócić do 25 lat. I stąd właśnie kolejny Rok Geofizyczny (geofizyczny, bo badania nie dotyczą już tylko północy, ale także innych miejsc na kuli ziemskiej), przypada w br. — A dlaczego nasza wyprawa wyrusza nie gdzie indziej, a na Spitsberg?

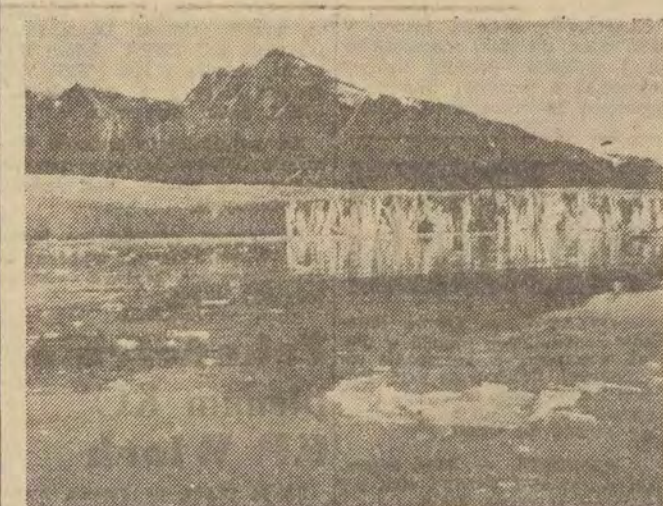
— Tu wchodzi w grę tradycja — wtrąca Maciej Kuczyński. — Pomijając już pobyt i pracę badawczą wielu Polaków zsyłanych na Syberię, trzeba wspomnieć o naszych wyprawach naukowych.

I tak, poza ekspedycją z 1932 r. w cztery lata później kilku Pola-

tym przeprowadzimy obserwacje jonosferyczne (ruchów powietrza), glaciologiczne (ruch kontynentu), obserwacje zórz polarnych (jeden z naszych naukowców przeszedł nawet specjalne przeszkolenie w Norwegii) magnetyzmu ziemskiego, zawartości dwutlenku węgla w powietrzu, poziomu morza itp.

— Jeszcze jedna prośba, w imieniu czytelników: kilka informacji o samym Spitsbergu.

— Bardzo proszę. — Spitsbergen ma 65 tys. km kw., ok. 4 tys. mieszkańców, głównie ludności na pływowej, pracującej w miejscowych kopalniach węgla, jest archipelagiem wysp... Spitsbergen odkryty został w XII w. przez Normanów, po czym ponownie w 1596 r. przez Barentsa, który znalazł drogę do Indii. Ogromne stłak foki i wielorybów ścigali tu myśliwcy. Nikt jednak nie myślał o osiedlaniu się. Król, ostrych gór i zimnych brzegów” po zostaje więc bezludny. Nawet skazani na śmierć zbrodniarze rezygnowali z warunkowego ułaskawienia, a nie chcieli tu mieszkać. Łatwy stosunkowo dostęp do morza sprawił, że Spitsbergen stał się celem licznych wypraw arktycznych. Teraz może kilka słów o temperaturze: w lecie, kiedy dzień trwa 24 godziny, dochodzi ona do plus 4-5 stopni C. W zli-



Widok na wybrzeże Spitsbergu, w miejscu, gdzie wylądowała nasza ekipa.

ków (m. in. Siedlecki, Konarkiewicz, Berna-Dziślewicz) rusza na Spitsberg (albo jak kto woli Spitzberg). Dokonał on niemałej rzeczy: po raz pierwszy w historii wypraw północnych przeszedł pieszo bez psich zaprzęgów około 800 kilometrów z południa na północ wyspy. Trzecia wyprawa trzech polskich glaciologów (badaczy lodowców) odbyła się w 1938 r. Zastąpił Polaków są więc poważnie. Po wojnie wydają nowe mapy Norwegia nazwała szeregi tamtejszych gór i lodowców imionami naszych uczonych oraz wielkich Polaków.

Nasze zainteresowania Północą wywodzą się stąd, że to, co obecnie odbywa się np. na Spitsbergu (przesuwanie lodowca) to dokonywało się na polskich ziemiach przed tysiącami lat. Zbadanie więc tych ruchów może wyjaśnić szereg zjawisk z jakimi spotykamy się w Polsce.

Sumując przeto: nasza ekspedycja ma dwa cele: program — 1) wynikający z programu Roku Geofizycznego, 2) związany z potrzebami naszej nauki.

— Jakiego rodzaju prace będą prowadzone na Spitsbergu?

— Przede wszystkim — informuje z kolei dr Siedlecki — założymy stację meteorologiczną. O jej roli nie trzeba chyba mówić. Poza

nie, w okresie wiecznej nocy notowane są nawet 50-stopniowe mrozy i zawięte śniegi zaczyna padać we wrześniu, znika zaś dopiero na początku czerwca.

— Nie chciałbym pana doktora zanudzać, ale może jeszcze kilka słów o ekwi-punku?

— Wszystkie zamówienia wykonywane są w kraju: Specjalna tratwa, narty, domek dla ekspedycji, odzież, buty... Szereg spółdzielni np. „Astra”, „Poziom”, „Stopa” itd., a nawet indywidualni rzemieślnicy starają się jak najlepiej wyposażyć naszych uczonych.

— A żywność?

— Tej musimy wziąć tyle, aby starczyło do wiosny, kiedy ustąpią z morza lody. Państwowy Instytut Higieny prowadzi badania nad kalorycznością i trwałością poszczególnych artykułów. Lekarz, który pojedzie z ekipą będzie znowu obserwował na miejscu przydatność poszczególnych „potraw” oraz zachowanie się organizmów ludzkich w północnych warunkach.

Zastrzegając sobie prawo do ponownych odwiedzin przed samym wyjazdem ekipy, żegnam obu rozmówców.

O starym i nowym

OPOLU

walczącym o polskość

Wśród licznych osobliwości Opola poczesne miejsce zajmuje stary dziedziński uliczny grzebiek. Można go codziennie zobaczyć jak z owiniętymi w chustę skrzypkami przemierza ulice i uliczki miasta zachodząc do sklepów i kawiarni. Przed wieczorem grzebiek usadawia się na jednym z przerzucanych nad kanałem mostów i rzepoli sentymentalne melodie.

Dziadek to stary filut — on wie, że w porze, gdy dzień graniczy z nocą, mosty i cienie alej zaludniają się młodzieńcami, którzy w czasie nie kończących się spacerów mówią i marzą o miłości. Wystarczy wtedy wydobyć ze skrzypki jakąś rzuwną melodię, a już do dziadkowej czapki sygnają się monety.

Nikt nie zna nazwiska,

imienia i wieku grzebiek. Ci, którzy po wojnie przybyli do Opola, zastali już starca i przejęli wraz z miastem. Za to on zna niezliczone ilości historii i melodii z lat, kiedy opolanie marzyli o Polsce i walczyli o nią...

Mglisty, deszczowy wieczór to bezrobocie dla wędrownego skrzypka. Łatwo wtedy namówić dziada na kufelkę grzanego piwa i zwierzenia. Niektóre z dziadowskich opowieści zachęciły mnie do wnikiwszych poszukiwań wśród ksiąg archiwum...

Ozdobna laurka o wyblakłych barwach. Data: 22. XII. 1900 r. Cała Polska składała hołd H. Sienkiewiczowi z okazji 25-lecia jego pracy pisarskiej. Również i Opole wysłało wówczas hołdowniczy adres.



Romantyczny zaulek przy Muzeum Opolskim.



Na pierwszym planie najstarszy budynek miasta.

Panorama

DODATEK NIEDZIELNY „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO”

Łódź, dnia 3 marca 1957 r.

Nr 9 (172)

„Wielki ciele oderwani od pnia macierzystego i zapomniani przez swoich, chowali się w skrytości skarby po ojcach odziedziczone — pisali do Sienkiewicza opolanie. — W dniu dzisiejszym zaś, szlachetny Panie, dniu radości i chwały narodu, stajemy przed Tobą, by dać świadectwo prawdzie, że żyjemy i dążymy wspólnie do światła...”

Mistrz potężnego słowa, mistrzu, którego z dumą naszym rodakiem nazywamy, pozwól nam dzielić dziś z Tobą radość triumfu polskiej myśli, polskiego uczucia i polskiej wiedzy. Przyjmij hołd, który Ci niosą wdzięczni Górnolężacy...”

W walce o polskość chwytano się różnych sposobów. Władający jako tako piórem spisywali swe pamiętniki, inni rozpowszechniali książki polskie, jeszcze inni śpiewali... Jak grzyby po deszczu wyrastały różne „Dzwonki”, „Lutnie”, „Halki”, „Echa” i inne kółka śpiewacze. Przy każdym z nich powstawał od razu zespół teatralny dzielnie przeciwstawiający się germanizacji.

Opowiada o tym stary działacz opolski, Wojciech Wawrzyniak oraz byli powstańcy śląscy Szymon Kozyszek i Bastek. (Ten ostatni jest obecnie prezesem najstarszego chóru ziemi opolskiej powstałego w 1898 r.)

Siedzimy w małym, zastawionym książkami pokoiku — siedzibie Kwartalnika Opolskiego oraz Opolskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Tuż pod ścianą, wydzielona deskami z przejścia pod filarami budynku WRN znajduje się sala, gdzie zgromadzono eksponaty wykonane na Ostrówku — miej-

na mnie i na wszystkich moich kolegach wstrząsające wrażenie. Ten wielki dramat, w którym omawiane są sprawy ostateczne — śmierci i życia — podbił nas ogromem swego humanizmu, wiarą w człowieczeństwo. Przystąpiliśmy też do prób z wielkim entuzjazmem. A w miarę, jak praca nasza postępuje naprzód, rośnie również nasz entuzjazm. I wie pan co? Bywa, że w pierwszej chwili porówna nas jakiegoś sztuka, ale kiedy przystępujemy do jej wnikiwego rozpracowania, niejednokrotnie wychodzą na jaw jej różne błędy i usterki. Tu natomiast jest zupełnie odwrotnie. „Gra” porówna nas coraz bardziej i w miarę, jak pracujemy nad nią odsłaniają się coraz to inne, nowe wartości.

— Kiedy przewidziana jest premiera?

— „Gra miłości i śmierci” jest piekielnie trudna przez swoją ogromną głębię uczuć i myśli, przez spiętrzenie wielkich napiętości, co musi wielokrotnie wysiłek aktorów i reżysera. Niemniej przewidujemy, że premiera sztuki odbędzie się 21 marca. W rolach głównych wystąpią: E. Herman, M. Nowicki, A. Szalawski, S. Butrym. Dekorację opracuje J. Rachwałski.

M. Jagoszewski.

Pali się

w Małych Brzezinkach!

Ogień i woda, to najstraszniejsze żywioły. Który gorszy? Ten, który do nas przychodzi, siejąc zniszczenie, z zamożnych czyniąc nędzarzy, z zasobnych gospodarzy — bezdomnych.

W gospodarstwie Marjana Frątczaka w Małych Brzezinkach wybuchł pożar w zagrodzie. Ogień rozprzestrzenił się szybko, obejmując stodołę wypełnioną zbożem, a także szopy wypełnione sprzętem. Spłonęły doszczętnie maszyny rolnicze, wóz itd.

Straż pożarna przybyła za późno i musiała się ograniczyć do zabezpieczania sąsiednich zagród



Stodoła płonie błyskawicznie. Chłopi wodą z wia der polewają sąsiednie budynki, by ochronić je przed ogniem

Z mieszkania zaczęto wynosić dzieci, dobytek, wyprowadzono bydło z zagrody.



Jako pierwsza przyjechała straż z odległego o 4 km Mrowicza, niesiony wyposażony tylko w ręczną pompę i 3 haki. Z takim wyposażeniem można było się wiać tylko do zabezpieczenia sąsiednich budynków. I to udało się mrowieckim strażakom.



Po 43 minutach od wybuchu pożaru przyjechała z odległości o 2 km Szworawy straż z... nieczynną pompą mechaniczną. Po 55 minutach zjawiła się zmotoryzowana straż z Wartkowie, a po 60 minutach — zmotoryzowana straż z odległości o 4 km Poddebice (na zdjęciu). Później przybyły tłumy czono... brakiem kierowcy.



Tak właśnie wyglądało pogorzelisko, gdy przybyła straż z Poddebice. Nie ma to jak szybko pomoc!

Fot. L. Olejniczak

Romain Rolland w Łodzi

Romain Rolland należy do najpopularniejszych u nas pisarzy zagranicznych. Jednakże wielu z nas, rozkoszując się czytaniem jego arcydzieł jak „Jan Krzysztof”, „Dusza zaczarowana”, „Colas Breugnot” nie pamięta — albo w ogóle nie wie — że Romain Rolland, to nie tylko frapujący powieściopisarz. Ze jest to równocześnie muzyk, wybitny historyk sztuki, autor kapitalnych rozpraw o Beethovenie, Haendlu, Michale Aniele, Tolstoju. Ze ma również na swoim koncie pisarskim mnóstwo znakomitych sztuk scenicznych. I że wielki ten pisarz (1866 — 1944) jako humanista i społecznik przez całe swoje życie szedł w pierwszym szeregu walczących o wolność, postęp i pokój.

Państwowy Teatr Nowy w Łodzi przystąpił obecnie do opracowania jednego z dramatów Romaina Rollanda wchodzącego w skład jego wielkiego cyklu „Teatr Rewolucji”.

Sztuka nosi tytuł „Gra miłości i śmierci”. Jej akcja toczy się w okresie Wielkiej Rewolucji Francuskiej — ściślej mówiąc zaczyna się w dniu aresztowania Dantonu.

Jednym z bohaterów sztuki jest członek Konwentu — Courvoisier. W swojej przedmowie do „Gry miłości i śmierci” pisze autor m. in.: „Wszyscy ludzie obeznani z Rewolucją Francuską rozpoznają od pierwszego wejrzenia postacie i wydarzenia

rzeczywiste, które posłużyły za temat mojej tragicznej „Gry”. Pamiętniki Louveta podsunęły mi cudowną przegrodę owego potępienia, osaczono, odrzucono przez wszystkich jego przyjaciół, który wiedząc, że jest zgubiony, powrócił z Żyronda do Paryża, w czołuszkę śmierci, przeniosłszy przez całą Francję głowę wystawioną na licytację, aby, nim zostanie ścięty, mogła złożyć pocałunek na ustach ukochanej”.

Pozornie jest to kawał u dramatyzowanej historii rewolucji francuskiej — w istocie walka odwiecznych idei.

— Z tych względów — mówi reżyser sztuki Kazimierz Dejmek — „Gra” wywarła

Jeden z dziennikarzy francuskich przebywał w Londynie, gdzie osiem dni spędził wśród gangsterów angielskich, poznając nocne życie stolicy Wielkiej Brytanii, a szczególnie Soho — osławionej dzielnicy angielskiego świata podziemnego.

Dziś rozpoczynamy druk fragmentów cyklu reportaży odważnego dziennikarza francuskiego.

8 dni w królestwie GANGSTERÓW

Zazdrośnie strzeże swych tajemnic ciemna i mglista noc londyńska. Cudzoziemiec, ba, nawet niejeden rodowity londyńczyk, choćby całymi nocami błądził po ulicach Londynu, odnotuje tylko skromniutkie spostrzeżenia. O, trochę pijanych, trochę prostytutek, trochę włóczęgów, drzemiących we wnękach zaryglowanych bram angielskich domostw. I to wszystko. Żeby zobaczyć znacznie więcej, choćby po łebkach poznać nocne życie tego ogromnego miasta, trzeba dokładnie wiedzieć dokąd pójść.

W odległości zaledwie kilku minut drogi od centrum znajdują się maleńkie uliczki londyńskie, ukryte przed spojrzeniem przechodnia za kompleksami ogromnych bloków mieszkalnych, pełne gwaru, bardzo ożywione, ale i bardzo niebezpieczne. Każdy krok w osnutą nocą Londyn wymaga niejako przepustki. Być może wynika to z narodowej cechy Anglików — rozmiłowania w tajemniczości. Tak czy inaczej, ale żeby móc zatańczyć lub wypić wódki trzeba mieć dobre rekomendacje. Jedne można dostać za pieniądze, a więc po prostu kupić, inne można otrzymać w drodze przyjacielskiej usługi. Bez tego ani rusz, bowiem nocą cały Londyn zamyka się na cztery spusty, niczym okręt czotowy.

W barach i mrocznych tawernach, wsparci lokciami o kontuary, obcy sobie, milczący i nieufni, ukryci przed ciekawością ludzką, stoją lub siedzą prawdziwi i fałszywi gangsterzy. Młodzi, samotni ludzie w kapeluszach głęboko nasuniętych na oczy, rzucając z rzadka hardym i zaczepnym spojrzeniem, pozuja na gangsterów. Zaden z nich nie jest prawdziwym gangsterem.

W latach trzydziestych największą sensacją obyczajową południowej części miasta była ciąża u 13-letniej dziewczyny z ul. Wegnera (dziś Krasickiego). Dziwna rzecz — w opinii przedmieścia wcale nie potępiono mężczyzny. Jego czyn ginął w sensacyjność samego wydarzenia — on sam stał się mimowolnym bohaterem opowiadań. A i matka owej dziewczyny miała w naszych oczach wszystkie powody, by ciążyć swą córkę obnosząc z dumą, godną zresztą lepszej sprawy.

Szeroko komentowano wypadek. Na temat sprawy z czasem krążyły najsprzeczniejsze wieści i plotki, gdyż dziewczyna zagroziła rodzicom, że „mogą ją zabić, a ona i tak nie powie, z kim ma dziecko...”

Był to okres deprawacji. Wiele młodych dziewcząt — robotnic spało z majstrami, dyktorami i buchalterami. By zabezpieczyć się przed redukcją, czyli stemplem, by nie stracić miejsca przy maszynie, na które czekały dziewczęta i setki dziewcząt, — że jeszcze zdrowiejszy i łagodniejszy. Spływały więc chętnie, zdając sobie sprawę z tego, że łożko odgradza dom od głodu. Ale gdy ciąża stawała się coraz bardziej widoczna, błądziły po peryferiach miasta, upatrywały za ciemnych miejsc w ceglanych, w zagłębieniach, na klatkach schodowych, decydując się, gdy przyjdzie rozwiązać nie, na czyn wyroczny.

Rosła w tym czasie plaga podrzutek, piętnowana surowo z ambony, ale przecież i ambona była bezsilna. Ganiły dzień w dzień donosiły o co najmniej kilku takich wypadkach. W ten sposób bieda broniła się przed jeszcze większą biedą wychowania i utrzymania dziecka. Te dramaty oskarżały rzeczywistość.

Pamiętam — w przeciętnej opinii publicznej należało do jakiegokolwiek organizacji społecznej czy charytatywnej, czy wreszcie do solidaryzacji, uważano było za przeciek od prawdy życia codziennego. O członkach tych organizacji mówiło się „paniusie” lub „świętoszki” — bo organizacje nie łagodziły dramatu wynikającego z działania samego systemu społecznego. „Świętoszki” żyły w izolacji od „normalnych” ludzi, tak jak przedmieście żyło w izolacji od centrum i wielkiego świata.

To nie, że niedoścignym marzeniem dla nas było pójście do teatru na Czełniańskiej czy do kina na Piotrkowskiej (najwyżej robiło się w niedzielę wyprawy do „Oświatówki” na Wodny Rynek, to nie, że w centrum żyli ludzie tak niepodobni do mieszkańców Bałut, Włocławka czy Chojen... Przecież na

du stanowią niejako osobny świat, zupełnie odmienny od Soho. Jest to wprawdzie jeszcze miasto, ale miasto bardzo szczególne: bez drzew i bez okien. Długie, ponure i wąskie ulice, niby mroczne tunele przebite skroś nadbrzeżnych składów portowych Tamizy, ciągną się całymi kilometrami. Schodzą się, krzyżują i znów uciekają w mrok. Nagle Tamiza. Czarna, ponura rzeka. Często, bardzo często mętne i leniwe wody rzeki znaczą szerokie, zrazu silne, później coraz większe i słabsze kręgi, rysując na wodzie jakieś abstrakcyjne, tajemne figury. Znak to, że czyjeś martwe ciało spływa rzeką do morza.

East End jest bardzo dziki

Każda dzielnica Londynu grupuje swych młodych wykończonych w bandach gangsterskich. Tutaj edukują ich wytrawni złodzieje i zręczni kieszonkowcy ucząc „młody narybek nowego stylu pracy”. Najbardziej inteligentni debiutanci, lub najbardziej ambitni i brutalni, dla których ramy dzielnic są zbyt ciasne, ulatniają się pewnego wieczoru i próbują własnych sił w innych dzielnicach Londynu. Najczęściej wyrastają z nich szefowie gangów. Inni, mniej obrotni, nazywani nieco pogardliwie „tearways”, pozostają na zawsze, z małymi wyjątkami, tzw. „ludźmi do szafki”. I właśnie dzięki ich poparciu i pomocy wybijający się gangsterzy dzielnicowi mogą pewnego dnia sięgnąć po złote jabłko, jakim jest „racket” (haracz nakładany przez gangi na bookmakerów) na polu wyścigowym.

W 8-milionowym Londynie działa ponad 15 organizacji gangsterskich — „gangów” — z których największe liczą po kilkaset ludzi.

Dzielnice dokowe East End

Moje miasto (2)

Obyczaje, „Uliron” i Marian

przedmieście nie docierał na wet „Uliron”.

Był to nowy środek Bayera radykalnie i w krótkim czasie likwidujący szeroko rozpowszechnione na peryferiach miasta choroby „kawa lerskie”. Lekarze najchętniej jednak stosowali tu „tradycyjne” metody leczenia trwającego, jak wiecie, około sześciu tygodni. Chodziło przecież o to, by klient za szybko nie uciekł. Miłość zaś na przedmieściu była tania, ale i chora, a że kuracja trwała tak długo — chorych cierpiących na niewinne stany zapalne spowodowane gronkowcami (właśnie szybko likwidowane przy pomocy „Ulironu”) uważano się za chorych nieuleczalnie.

Z tego okresu pamiętam dobrze dom na rogu Rzgowskiej i Łącznej. Jego popularność łączy się ze skutkami strajków 1932 — 1933 roku, kiedy długotrwałe bezrobocie straszliwie obniżyło poziom życia. W tych warunkach rzemieślnicy mający swój sklepik na rogu Łącznej i Rzgowskiej robili dobre interesy. Sprzedawali mięso końskie, a konina była dużo tańsza od mięsa wieprzowego czy wołowego.

Ktoregoś dnia właśnie Marian, chłopiec z tego samego podwórka, powiedział nam jak smakuje konina: — Święte jedzenie! Mówią, że to zdrowe na nogi. Tylko trochę za słodkie...



dni zacierają nieme wody Tamizy.

Angielska Wieża Babel

Prawdziwym królestwem angielskiego podziemia jest West End ze swym równie brudnym, jak i smutnym placem centralnym — Piccadilly Circus.

West End to piękne dzielnice Buckingham Palace, najbardziej luksusowe gmachy, wspaniałe magazyny pełne najrozmaitszych towarów, to długie procesje niezwykłe kosztownych samochodów, egzotyczne owoce, wina z całego świata. West End to enklawa Soho. Dzielnica obcych języków, okrzyki, szepty, umowne znaki. Otwarcie mówiąc, Soho jest dzielnicą kobiet lekkich obyczajów, które kuszącym spojrzeniem zapraszają przechodniów.

Wieczorem, gdy zapłoną latarnie, Soho zmienia oblicze. Cudzoziemiec odkrywa je na nowo. Na tej śmiesznie małej powierzchni działają aż 400 klubów, nie licząc restauracji, kawiarni, barów itp.

Królowa nocy

W nocnych lokalach Londynu napoje alkoholowe można dostać tylko do godziny 2 w nocy. Żeby dostać wódki po godzinie dozwolonej niejeden wiozący nocny gotów jest zapłacić każdą cenę.

(Ciąg dalszy za tydzień)

Gawędy o książkach

Vercors

Po dwóch tomach opowiadań, które rozeszły się bardzo szybko, wydano po polsku trzecią z kolei książkę Vercorsa — powieść „Zwierzęta niezwiązane” (PIW, s. 236). Ten „zoologiczny” tytuł odpowiada wprawdzie treści, w istocie jednak nie o zwierzęta chodzi autorowi, lecz o — człowieka, mianowicie o to, jaka jest definicja człowieczeństwa i jakie są jego kryteria.

Stawiając jako motto swej powieści zdanie jednego z angielskich myślicieli: „Wszystkie nasze nieszczęścia stąd pochodzą, że ludzie nie wiedzą, kim są i nie mogą się pogodzić, kim chcą być” — Vercors pragnie ułatwić odpowiedź na te pytania, tak istotne dla sprawy postępu cywilizacji i kultury. Dowcipnie, z wielką finacją, myśli i argumentacji, przypominając słynne walterowskie „Powiatki filozoficzne”, współczesny pisarz francuski opowiada fikcyjną, oczywiście, historię odkrycia „brakującego ognia” w łańcuchu ewolucyjnym, łączącym antropoidalne małpy z człowiekiem. Odkrycie w australijskich ostępach tych nieznanych przedtem „zwierząt niezwiązanych” czy też „ludzi nie ludzi” wywołuje zacięte spory naukowe, nie pozbawione inteligentnie i trafnie pokazanej ekonomicznej podszewki. Z tych sporów i dyskusji wynika jednak niewątpliwie, że różnice dzielące dwa społeczeństwa ludzkie o najbardziej odmiennych poziomach cywilizacyjnych, czy też dwie rasy, mają zupełnie inny charakter i znaczenie, niż zasadnicze, bo jakościowe różnice pomiędzy światem małp a człowieczeństwem.

Powieść Vercorsa ma wybitną tendencję humanistyczną i antyrasistowską. Z absurdalnymi teoriami wyzłości i niższości, autor rozprawia się jednak nie wprost, lecz drogą nieco określną, postępującą się w równej mierze bronią logicznego rozumowania, jak i obrazem artystycznym, celem przykładem, zręcznym porównaniem i bardzo inte-

liście i znikł w sieni drewnianej. Spojrzeliśmy na niego. Zachował się dziwnie, jakoś inaczej, niż zwykle. Był bledy i bardzo zmęczony. A przecież, jak sami wie działymy, tego dnia nie sprzedał pewnie ani jednej gazetki.

Wychodziliśmy powoli na ulicę. Czekali tu na nas chłopcy od „Roberta” (mieszkającego dwa domy dalej) by razem pójść do „Slinksa” na Chaplina. Ale nie opuściliśmy jeszcze podwórka, gdy za nami odezwał się głos Mariana:

— Czy nie wiecie, gdzie sprzedają psi smalec?

Nie, nie wiedzieliśmy. A on, poczekawszy chwilę, ciągnął dalej:

— Będę jadł psi smalec, bo to dobrze robi na płuca...

Spieszyło nam się do kina, więc dopiero nazajutrz okazało się, że Marian tamtego wieczoru miał silny krwotok. Coś mu pękło w płuca i zaplał krwią kilka „Expressów”. Miał z tego powodu kłopoty, bo hurtownik nie chciał ich przyjąć z nowym tem. Podejrzewając Mariana, że gazety wypożyczał z żelaznika. A wypożyczać gazet nie było wolno. Hurtownicy wyrzucali takich chłopców, psujących interes, na zbitą twarz...

FELIKS BABOL.

resującą narracją. Z tych wszystkich względów „Zwierzęta niezwiązane” zaliczyć trzeba do książek nieprzeciętnych, które zasługują na to, by czytać je uważnie i z namysłem.

W związku z tym „otwarcie drzwi na Zachód”, nasz wydawcy z niezwykłą gorliwością rzucają ostatnio na rynek książki zagraniczne, a m. in. amerykańskie. Słuszną jest rzeczą odradzać zaległości, sądząc jednak, że i pod tym względem, przesada nie jest wskazana.

Nie dotyczy to zresztą autorstwa powieści Erskina Caldwell — „Poletko Pana Boga” („Czytelnik”, s. 220), która ma dosyć ciekawą historię. Wydana w USA po raz pierwszy w r. 1933, książka ta wywołała... proces sądowy, gdyż nowojorskie „Stowarzyszenie do walki z występkiem” oskarżyło autora o szerzenie niemoralności. Caldwell jednak został uniewinniony — a przy tej okazji przypomniano, że zachowaniem wszelkich proporcji, że i Flaubert, po wydaniu „Pani Bovary”, miał podobną sprawę.

„Poletko Pana Boga” — to opowieść o rodzinie farmerskiej Waldenów z południowego stanu Georgia. Z wielką odwagą i bezwzględnością Caldwell odsłonił tu powszedni byt tych ludzi, oparty na zdumiewającym prymitywizmie instynktów, uczuć i pojęć. Ciężka, a niezbyt wdzięczna praca, najbardziej wulgarna „rozrywki” i maniaczkie rojenia o znalezieniu złota na polach farmy, co stworzyłyby dla właścicieli możliwości dorównania bogatym przodkom — oto treść życia Waldenów, przyziemnego i brudnego, bez polotu, perspektywy i nadziei.

Wydaje się, że amerykańskich purytanów zaszokowały nie tyle brutalne i jaskrawe obrazy „rodzajowe”, których w tej powieści istotnie nie brak, ile sam fakt ukazania bez obłonek gospodarczego i duchowego ubóstwa obywateli kraju, który uchodził za najbogatszy w świecie. Takie książki, wychodzące spod pióra pisarzy bynajmniej nie radykalnego autoramentu, podważają przecież mit o powszechnej, arkaadyjskiej szczęśliwości mieszkańców USA, — stąd więc niezadowolone tych, którym na utrzymaniu tego mitu zależy.

Caldwell umie bistro patrzeć i dobrze, zajmując opowiadać. To są najgłośniejsze cechy jego bardzo realistycznej twórczości, uświadomione sugestywnie i w „Poletku”, które poza tym istotniejszych zalet artystycznych nie posiada.

Któż z nas nie zna pięknych bajek H. Chr. Andersena i

któż nie przeczytał jeszcze raz z wielkim zadowoleniem o „Księżniczce na grochu”, „Dzielnym cynowym żołnierzyku”, „Latającym kuferku” i o wielu innych ciekawych i cudownych sprawach? Licząc się z tymi upodobaniami, Państwowy Instytut Wydawniczy publikuje nową 3-tomową edycję „Baśni” znakomitego duńskiego pisarza. Poprzedzone wstępem Jarosława Iwaszkiewicza, jest to wydanie pełne, bez skrótów, a więc przeznaczone zarówno dla czytelników dorosłych, jak i dla młodzieży. Nie ulega wątpliwości, że wznowienie „Baśni” Andersena jest czynem wydawniczym, zasługującym na uznanie.

B. D.

Dobra zmiya nie jest zła!

Restauracja Fukuchan w Tokio jest restauracją szczególnego rodzaju. Jeśli życzy sobie zjeść smaczne śniadanie, możecie tam wstać śmiało. Czeka na was filety ze zmił, usmażone na aromatycznym drzewie. Jeśli wam to nie odpowiada, właściciel mr. Inadas proponuje cocktail składający się z krwi zmił, wina ryżowego i ginu.



Pan Inadas pozwala klientowi wybrać najpiękniejszego gada, którego gość życzy sobie skosztować w filecie.



Nie, to nie żaden spisek spryskiwaczy. Kucharz przyrządza zmię tak, by nie zamarzła się nawet kropelka cennej, pełnej witamin i hormonów krwi.



Wódka? Niezupełnie. Podobno nalewka wina ryżowego jest znacznie lepsza na zmił niż sama. Krzywdzie się państwo na te smakoliki? Restauracja zmiłowa w Tokio jest stale wypełniona gośćmi. A wreszcie, czym zmił jest gorsza od węgorka, który jest naszym przysmakiem?

ANTONI CZECHOW

Książka zażaleń

Książka ta leży sobie w specjalnym, wyłącznie dla niej przeznaczonym kantorku na stacji kolejowej. Kluczek od kantorka powinien się znajdować u kolejowego żandarma, w rzeczywistości żaden kluczek nie jest potrzebny, ponieważ kantorek jest zawsze otwarty. Proszę otworzyć książkę i czytać.

„Szanowny panie. Próba stałówek...?”

Pod tym widniejącym rysunkiem gęby z długim nosem i różkami. Pod rysunkiem napis:

„To jest twoja podobizna. Jesteś bydlę, każdy przyzna. Kropka, kropka, kryśka, kryśka — fotografia twojego pyska”.

„Dojeżdżając do tej stacji i patrząc przez okno na widoki zleciał mi z głowy kapelusze I. Jarmonkin”.

„Mądry pisze dla zabawy, głupi czyta, bo ciekawy”.

„Na pamięć podpisał się naczelnik biura reklamacji Kółowojew”.

„Wnoszę do władzy skargę na konduktora Kuczki na jego grubiaństwo wobec mojej żony. Moja żona wcale nie hałasowała, a właśnie na odwrót, starała się, żeby wszystko było cicho. A tak — że względem żandarma Klatwina, który mnie ordynarnie chwycił za ramię. Moje miejsce zamieszkania mam w dobrach Andrzeja Iwanowicza Iszczewaja, który wie, jak się sprawuje. Oficjalista Jaknajlepszew”.

„Niekandrow jest socjalistą”.

„Będąc pod świeżym wrażeniem oburzającego postępowania... (wykreślone). Przejeżdżając przez stację oburzony byłem do głębi duszy następującym... (wykreślone). W obecności mojej zaszedł następujący wypadek, jaskrawo i dosadnie charakteryzujący kolejowe porządki... (dalej wszystko jest wykreślone, prócz podpisu). Uczeń siódmej klasy gimnazjum w Kursku, Aleksy Zudjew”.

„W oczekiwaniu na odjazd pociągu dokonałem oględzin fizjonomii zawiadowcy stacji i nie znalazłem w niej nic zadowalającego. Obwieszczeniem to całemu odcinkowi kolejowemu. Beztroski leśnik”.

„Wiem, kto to pisze. To na pisał M. D.”

„Panowie. Telcowski jest szulerem”.

„Pani żandarmowa jeździła wczoraj z bufetowym Kostkiem za rzekę. Życzymy

wszystkiego najlepszego. Uśzy do góry, panie żandarm”.

„Przejeżdżając przez tę stację doznałem uczucia głodu i namyślałem się, co by skosztować — nie mogłem znaleźć dań pośnych. Diakon Duchow”.

„Żyję, co dają...”

„Kto znajdzie skórzany portygar, niech odda do kasy Andrzeja Jegoryczewi”.

„Ponieważ wypędzają mnie z posady za rzekome pijactwo, więc oznajmiam, że

ście wszyscy oszuści i złodzieje. Telegrafista Kożmodamiński”.

„Świecie cnotliwym przykładem”.

„Kasienko, kocham cię do szaleństwa”.

„Proszę w księdze zażaleń nie pisać rzeczy postronnych. Za zawiadowcę stacji — Iwanow VII”.

„Chociaż siódmy, ale dużej”.



— Za jeden pani pocałunek, panno Sabino oddaję swe życie!

— A na ile jest pan ubezpieczony?



Ciekawostki ze Świata

ANIOLOWIE

Pewna londyńska gazeta do nosła z zachodnich Niemiec, że tamtejsze partie polityczne są prawdziwymi aniołami. Każda z nich mianowicie posiada dwa skrzydła...

NADUŻYCIE CIELESNE

Pani Berta Schinkel z Neustadt (Niemcy) oskarżyła miejscowego kupca o nadużycie jej 49 kamieni żłociowych. Sprawy handlarz używał tych kamieni do demonstrowania swym klientom skutków nie używania środków oczyszczających wodę. Nie trzeba chyba dodawać, że zajmował się on właśnie sprzedażą tych środków.

Pani Berta wygrała sprawę w pierwszej instancji, gdyż sąd orzekł oskarżonego winnym nadużycia części ciała pani Schinkel.

ŻYCZENIA

W Starach Zjednoczonych można kupić i wysłać życzenia i znajomym kartą z ży-

ceniami nie tylko w sensie: „wszystkiego najlepszego”, ale także i wprost przeciwnie. Kartę ze złymi życzeniami są redagowane oczywiście tak, by adresat nie miał okazji wygrać sprawy sądowej.

Często są to tylko rysunki zwierząt, które uosabiają pewne pojęcia (np. zmił czy osioł).

Jakaż to szczerza i bezpośrednia forma wyrażania są-
dów o bliźnich!

STARE PRAWO

Angielska liga ochrony praw kobiet wystąpiła przeciw utrzymywaniu się jeszcze w mocy prawu z XVII w.

Prawo to zabrania małżonkowi lać i karać żonę w godzinach od 9 wieczorem aż do świtu, jeśli — wywołany z tego powodu hałas, miałby zakłócić nocny spokój mieszkańców dzielnicy!

NIESKROMNA FIGURA

Przeciw umieszczeniu w kapieliu Hamm (Niemcy) figury z brązu, przedstawiającej ojca z synem w czasie lekcji pływania — wystąpił radny miasta Hamm, tłumacząc swe wystąpienie pobudkami moralnymi. Ojciec z synem byli mianowicie całkiem nie ubrani.

Obecnie rzeźba powróciła do odbudowanego kapieliu. Przez miasto jednak ojciec z synem przejechali odziani w majteczki kąpielowe.

OSTATNI KRZYK MODY

Do ostatniego krzyku mody należy obecnie w Nowym Jorku farbowanie sierści psów przez ich właścicieli. Psa farbuje się naturalnie „pod coś”, np. pod kolor płaszcza, sukni, czy samochodu.

Jak się na to zapatrują psy — nie wiadomo.

— Mam nadzieję, że ta gęś będzie dostatecznie młoda, szanowny panie.

Nie tylko piękność...

Nie pisalibyśmy o tym, że palem pierwszeństwa na konkursie piękności w Bawarii zdobyła 18-letnia Anita Maxeiner, bo takie imprezy są na porządku dziennym. Niemniej notujemy to, ponieważ — jak wynika z prasy — to uroczę dziewczę w kilka dni potem zaaranżowane zostało przez monarchijską policję.

Anita Maxeiner była szefem bandy przestępców, składającej się w lwiej części z jej adoratorów.



Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA



Poziomo: 1. Ukochana Arleki-
na 7. Rasa psa gończego 8. W
mitol. klasycznej swawolny bóg
leśny 11. Smoła pogazowa, rów-
nież nazwa rzeki w Hiszpanii.
12. Piękność, краса, 15. Przy-
imek 16. Praktyczna jednostka
pojemności elektrycznej 17. Zo-
na Aleksandra Wielkiego, za-
mordowana w 311 r. przed Chr.
20. Przyjaciół Adama Mickiewi-
cza (wspani) 21. Zwierzę połud-
niowo-afrykańskie z rodziny an-
tylion. 24. Jedna z największych
wysp. 27. Ciepki dwukolowy wóz
używany w Azji Mniejszej. 29.
Symbol chem. pierwiastka bro-
mu. 30. Imię wyższa parlamentu
we Francji. 31. Prawoboczny do-
pływ Janisaju, również holenderska
miara oliwno. 32. Tytuł staro-
polski. 33. Obrót taneczny. 35.
Igiaste rośliny ozdobne hodowa-
ne w mieszkaniach i ogrodach.
Pionowo: 1. Nierozłączny przy-
jaciel Poluksa. 2. Miara ciał
sypkich i ciekłych 3. Spójnik.
4. Niewiedzący, nieuk niewia-
domy. 5. Przysłówek 6. Flota wo-
jenna Filipa II hiszp. wysłana
przeciwko Anglii i doszczętnie
przez burzę zniszczona. 9. W mi-
tologii greckiej małżonka Poly-
technosa zamieniona w słowika.
10. Tylna część statku 13. God-
ność stoniarz w hierarchii. 14.
Inaczej oliwka. 16. W poda-
niach greckich córka Prana,
słynna wroćbiarka. 19. Odzież
wierzchnia podbita futrem. 22.
Imię meskie. 23. Włosa obrona
forteczna lub zamkowa 25. Pła-
cionka ze słomy, trzcin, siłowa
itd. 26. Wyłącza z kwiatów i ko-
rzeni kupałnika używany do o-
kładów przy stłuczeniach. 28.
Nuta. 31. Stolica Egiptu. 34. Sta-
rożytna miasto. 35. Symbol chem.
pierwiastka złota.

Bruderszaft



Moda

Modny płaszcz wiosenny nie
może mieć linii prostej. Musi
mieć za to albo rozszerzającą
się, albo zwężającą ku dolo-
wi. W dalszym ciągu modna
jest linia „beczka”. Stan nie
jest umiarkowany. Przenosi
się w górę lub w dół.

Klapy raczej zanikają. Kol-
nierze różne. Duże, małe lub
w ogóle bez. Weszły w modę
lamówki.

Każdy z narysowanych mo-
delli reprezentuje inną, modną
linię.

Szachy

Od dwóch tygodni rozgrywane
są w kraju półfinałowe turnieje
XV Mistrzostw Polski na rok 1957.
Rozgrywki odbywają się równocze-
śnie w 4 grupach po 16 uczestni-
ków w Krakowie, Katowicach,
Gdańsku i Łodzi. W turnieju łódz-
kim oglądamy tylko 15 zawodni-
ków, gdyż reprezentant Krakowa
zrezygnował z udziału. Rozgrywki,
które śledzimy w naszym mieście,
z każdym dnem staje się cie-
kawsze, ponieważ partie są ostre,
bezkompromisowe, a nie brak rów-
nież i niespodzianek w postaci po-
rątek faworytów.

Najlepszy start w turnieju łódz-
kim mieli mistrz Dworzyński z
Warszawy, który uchodzi za fawo-
ryta rozgrywek oraz kandydat Ró-
żański z Poznania. Z łódzian do-
brze wystartowali mistrz Szapiro
i kandydat Karnkowski.

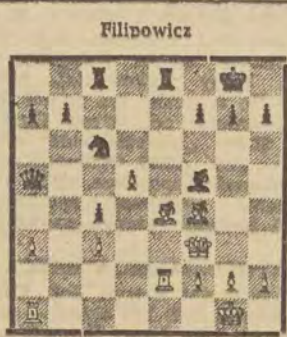
Jakkolwiek trudno jeszcze typo-
wać pewnych zwycięzców, wydaje
się prawdopodobne, że pierwsza
czwórka, kwalifikująca się do fina-
łu mistrzostw wyjdzie spośród gru-
py: Dworzyński, Szuksta, Gniot,
Szapiro, Różański i Karnkowski.

A oto partie z 1 rundy turnieju
łódzkiego:

Białe: Różański (Kolejarz Poznań).
Czarne: Filipowicz (Polonia W-wa).
Obrona Nimcowicza.

1. d4 e6 2. c4 Sf6 3. Sc3 Gb4
4. e3 O-O 5. Gd3 c5 6. Sge2 d5
7. O-O Sc6 8. a3 Gic3? (przy po-

łożeniu skoczek na e2 należy ra-
czej wymienić od rezu na d4:
8... cxd4 9. e:d4 Gic3) 9. b:c3 Sa5
(lepsze było 9. d:c4 i e6—e5) 10.
c:d5 c4 11. Gc2 e:d5 12. Sg3 (teraz
biało łatwo forsują e3—e4, co na-
stępnie właśnie na skutek 8 i 9 po-
suniecie czarnych) 12... Sc6 13. We1
We8 14. e4 d:e4 15. S:e4 S:e4
16. G:e4 Gd7 17. G4 Ha5 18. Hf3
Wac8 19. We2 Gf5 20. d5! (tym
posunięciem forsując pioną „d”
biała przechwiała szale zwycięstwa
na swoją stronę). W ten sposób
osiągnęliśmy pozycję jak na dia-
gramie. Nastąpiło: 20... G:e4 21.
W:e4 a5? (posunięcie czarnych
przyspiesza przegrana. Należało ko-
niecznie odejść skoczkiem) 22. G:g5



Różański

W:e4 23. H:e4 H:c3 24. We1 Hg7
(24... He5 25. Hg4) 25. Hf5 (teraz
pod biciem znajduje się czarna
wleża i czarny skoczek, od straty
jednej figury nie ma ratunku)
25... We8 26. d:c6 b:c6 27. Gf6
i czarne poddały się.

Z życia Meksyku



Z wczorajszego kolegium ministerialnego

Lecznictwo łódzkie i sprawy bytowe personelu

Wczoraj odbyło się w Łodzi kolegium Min. Zdrowia, w którym wziął udział min. Barański oraz wiceministrowie Pachol i Bednarski. Po krótkim przedstawieniu przez kierownika Zarządu Zdrowia dr Poznańskiego o obecnej sytuacji w dziedzinie łódzkiej służby zdrowia głos zabrał wiceminister Pachol, udzielając szeregu informacji.

W przygotowaniu jest regulacja plac dla personelu lekarskiego i pielęgnarskiego, która przeprowadzona zostanie prawdopodobnie jeszcze w tym roku. W br. ma być również opracowana siatka plac, która usunie chaos, jaki panuje w tej dziedzinie w resorcie zdrowia. Ministerstwo wszczęło energiczne kroki mające na celu poprawę ogólnej sytuacji bytowej pracowników. W tym roku po raz pierwszy przyznano kredyty na budownictwo indywidualne, co pozwoli wybudować 40-50 domków. Od dnia 1 marca najniższe uposażony personel szpitali korzystając będzie z bezpłatnego wyżywienia podczas dnia pracy.

W czasie dyskusji mówiono wiele o niedomaganiach i brakach leczenia łódzkiego zarówno otwartego jak i zamkniętego. Nie było chyba wypowiedzi, w której nie poruszono by ciężkiej sytuacji pielęgnarek. Brak dodatków za pracę przy chorych zakaźnie, ciężką fizycznie itp.

Mówiono o konieczności powiększenia placu pielęgnarek robiących wywiady w domach gruźlików. Dr Marzyński sygnalizował ciągle zmniejszającą się ilość pielęgnarek psychiatrycznych.

Wiele miejsca zajęły sprawy walki z gruźlicą. Dr Świątkowski domagała się przyspieszenia wydania ustawy przeciwgruźliczej i zorganizowania pracy poradni na wzór NRD.

Dr Margolisowa mówiła o konieczności budowy zaplecza gospodarczego w sanatorium łagiewnickim, które jest w niezwykle trudnych warunkach lokalowych.

Docent Ziarski żądał lepszego zaopatrzenia szpitali w niezbędne nowe leki jak ACTH i kortizon oraz powiększenia liczby łóżek przeciwgruźliczych.

Żądanie powiększenia liczby łóżek w szpitalach rozmaitych specjalności przebiegało w wielu przemówieniach. Dr Jasieński poruszył palącą sprawę transportu. Łódzka Służba Zdrowia wydała w ciągu ub. r. 1.400.000 zł na taksówki. Ile za te pieniądze można by kupić własnych wozów.

Min. Barański stwierdził, że w ciągu najbliższych 2 lat w skali krajowej powiększona zostanie liczba łóżek o 10.000. Należy się spodziewać, że pewna ich ilość przybędzie i Łodzi. Położony zostanie nacisk na polepszenie wyposażenia szpitali w urządzenia gospodarcze, które otrzymamy z Czechosłowacji, rozmaitej aparatury, wyposażenia laboratoryjnego, które Ministerstwo postara się zakupić za granicą.

W dziedzinie leczenia otwartego Łódź, zdaniem ministra, nie wypadła najgorzej w skali ogólnokrajowej, chociaż ma jeszcze wiele braków, o których mówili dyskutanci. Wiele z tych braków można jednak usunąć w oparciu o miejscowe władze.

Zdaniem ministra wydawanie tak wysokich sum na taksówki jest nieelocne i należałoby pomyśleć o zakupie wozów. Minister stwierdził, że w Łodzi występowała niedostateczna ilość sprzętu ochronnych, co m. in. pociąga za sobą zapadalność na choroby zakaźne. To powinno ulec zmianie.

Również pożądana jest większa elastyczność w przeznaczeniu łóżek szpitalnych dla rozmaitych chorób zakaźnych. Do tej pory wiele łóżek jest nie wykorzystywanych.

Na zakończenie minister stwierdził, że łódzkie leczenie na pewno nie będzie traktowane przez Warszawę po macoszemu i ministerstwo przyrzeka zawsze przychodzić mu z pomocą. (kas)

Kosztowne absurdy...

Jerzy Kraskowski

wienie kilku szyb do hali fabrycznej) trzeba wysłać z Łodzi szklarzy (w Białym Stoku ŁPRB nie ma prawa ich zatrudnić) opłacić za nich przejazd kolejowy, pobyt w hotelu diety, co w rezultacie pociąga za sobą wielokrotnie większy koszt, niż wykonana przez nich robota.

Oczywisty absurd.

„W CIEMNO”

Drugi absurd. Jak wiadomo — każde przedsiębiorstwo ustala plan kwartalny swej pracy w oparciu o wstępne rejestracje napływających zleceń na roboty. Nie trzeba chyba nikogo przekonywać, że wykonawca musi mieć pełne rozeznanie przy mowianych robotach. Od tego bowiem zależy, czy będzie mógł w terminie zlecenie wykonać, czy w ogóle będzie

mógł się podjąć tej czy innej roboty.

W ŁPRB do tej pory niewiadomy jest termin zatwierdzenia planów robót na 1957 rok, a plan na I kwartał br. jest ustalony zupełnie „w ciemno” więcej dla orientacji dyrekcji ŁPRB niżeli na rzeczywistym zamówieniu. Wykonawca bowiem nie wie, które z zleceń robót będzie wykonywać, a które zostaną skreślone z planu.

Kiedy wreszcie zostaną zatwierdzone te czy inne remonty, po otrzymaniu dokumentacji technicznej okazuje się, iż robota zlecona na 100 tys. zł w rzeczywistości kosztować będzie 350 tysięcy (np. pralnia w ZPW im. Struga), na 200 tysięcy — 750 tysięcy (farbiarnia w tych że zakładach).

Zdarzają się nawet wypadki, że zlecenie na 300 tys. urasta aż do... 2 milionów 800 tysięcy, jak to miało miejsce z farbiarnią w ZPB im. Kościuszki czy ZPB im. Dywizji Kościuszkowskiej!

Oczywiście ŁPRB nie jest wówczas w stanie dotrzymać terminu wykonywanych prac. Bo jeśli przedsiębiorstwo jest przygotowane na prace, których koszt przewyższy 300 tys. zł, a okazuje się, że chodzi tu o kapitalny remont i przebudowę na 2 miliony — to nie wymagajmy od wykonawcy cudów.

POMOC JEST KONIECZNA

Na tym bynajmniej nie kończą się trudności ŁPRB,

które w rezultacie odbijają się ujemnie na produkcji w zakładach pracy jako że przeciągające się remonty czy przebudowy oddziałów fabrycznych mają wpływ na spadek wydajności pracy załóg.

W skrócie: kwestia materiałowa — to palący problem przedsiębiorstwa. Od chwili gdy ŁPRB znalazło się na liście dostawców „różnych”, praktycznie zostało pozbawione takich podstawowych materiałów jak cegła, wapno, szkło, papa, farby, artykuły chemiczne, kable, przewody, wyroby z drzewa. Przedsiębiorstwo bowiem, które znajduje się na liście dostawców „różnych” otrzymuje materiały w ostatniej kolejności.

Ten stan pogarsza fakt przyznania przez MPL blachy i rur przewodowych nie wykonawcy a inwestorowi. Inwestorzy zaś bądź w ogóle przydziałów tych nie realizują, bądź też po zrealizowaniu zużywają na inne potrzeby. Efekt? Z braku wspomnianych materiałów wiele budów i remontów nie można zakończyć.

Żałoga ŁPRB również nie może zgodzić się z pewną dyskriminacją tej pracy. Bo niby dlaczego za wybudowanie i zlokalizowanie ZBM otrzymuje 1450 tys. zł, zaś ŁPRB 1.200 tys.

Jedynym rozsądnym wyjściem z tego labiryntu absurdów — zdaniem fachowców z ŁPRB — byłoby utworzenie ośrodka dyspozycyjnego dla wszystkich podobnego typu przedsiębiorstw, który po delegacji Ministerstwu Budownictwa. Ośrodek ten zajmowałby się przydzielaniem materiału i przede wszystkim rozsądnie kierowałby pracami na terenie kraju. Na pewno wówczas nie byłoby nieprzeznaczonych wyjazdów za łóg z miasta do miasta.

Do czasu jednak zanim pozbudujemy ośrodek powstanie MPL winno pomóc ŁPRB, bo od tego zależy w konsekwencji sprawna produkcja remontowanych zakładów pracy.

Nowe momenty w sytuacji międzynarodowej

Komitet Łódzki PZPR zawiadomiał aktywny i bezpartyjny oraz wszystkich zainteresowanych, że dnia 5 bm. o godz. 16.30 w sali KL PZPR (partier) Al. Kościuski 107-109 odbędzie się odczyt lektora KC nt. „Nowe momenty w sytuacji międzynarodowej”. Wstęp wolny.

RADIO

NIEDZIELA, 3 MARCA

7.10 Melodie rozrywkowe. 7.50 Sportowcy więcej na start. 8.06 Przegląd prasy. 8.10 (L) „Włazi kotek na płotek” — aud. sf.-muz. w opr. B. Busiakiewicz. 8.30 Popularna muzyka symfoniczna. 9.00 Fala 56. 9.15 Amatorskie zespoły muzyczne przed mikrofonem. 9.35 Melodie operetkowe. 10.00 „Nowe pozycje „Polskich nagrań”. 10.30 „Wróg” opow. H. Walpele’a. 11.00 Koncert żywych. 12.04 Przegląd czasopiśm. 12.15 Melodie do tańca gra Polska Kapa. 13.00 „Mały ludzie” — pog. dr B. Jasieńskiego. 13.15 Polska i czeska muzyka operowa. 13.55 Niedzielną magazyn dla wsi. 14.15 Audycja z cyklu: „Opowieści wędrownicze”. 14.45 Melodie rozrywkowe. 15.00 Dla dzieci — słuchowisko pt. „Czeczek”. 15.45 Utwory skrzypcowe. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 Koncert krakowskiego chóru PR. 17.00 (L) „Blaski i nędze Teatru Ziemi Łódzkiej”. 17.30 „Wesoly kramik”. 17.45 Muzyka taneczna oraz wyniki najciekawszych imprez sportowych. 19.00 Popularna muzyka symfoniczna. 19.30 Na fali humoru i satyry. 20.20 Wiadomości sportowe. 20.25 (L) Muzyczny punkt usługowy w opr. Ireny Markowskiej. 21.00 Melodie taneczne gra zespół instrumentalny p. Jerzego Haralda. 21.30 „Matysławowie” odc. pow. rad. 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.30 (L) Lokalne wiadomości sportowe. 22.45 Muzyka różnych narodów.

PONIEDZIAŁEK, 4 MARCA

15.10 Pieśni w wyk. Zofii Czapeliówny. 15.30 Dla dzieci — pogadanka dr Jana Zabieńskiego „Jaskółka”. 16.05 Gra zespołu Jerzego Wasiaka. 16.30 Franck: Preludium, chorał i fuga. 16.50 Felieton na tematy międzynarodowe. 17.01 (L) „Jeszcze o wychowaniu” — felieton mgr Anny Oster. 17.15 (L) Fragment opery „Traviata” Verdiego w wykonaniu solistów Opery Łódzkiej z towarzyszeniem orkiestry p. Henryka Debicha. 17.40 (L) Dla dzieci opowiadanie Janiny Krzywopiszyńskiej pt. „Węgielek”. 17.55 (L) Gra kwartetu jazzowy p. Witolda Afelta. 18.10 (L) Łódzki dziennik radiowy. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Koncert chóru. 19.20 Muzyka rozrywkowa. 19.40 Reportaż literacki. 20.23 Kronika sportowa. 20.35 „Od Straussa do Straussa” wiazanka melodii. 21.00 Muzyka taneczna. 22.00 Dyskusja przed mikrofonem. 22.30 Koncert symfoniczny.

TELEWIZJA

Niedziela, 3 marca, godz. 17. 1) Polska Kronika Filmowa. 2) Koncert dziecięcy. 3) Filmy dla dzieci. 4) Rewia przed kame-

DOKĄD za granicę wyśle nas? ŁÓDZKI »ORBIS«?

Sprawa wyjazdu za granicę interesuje wiele osób.

Z MIASTA w kilku zdaniach

Dziś, w niedzielę, 3 bm. o godzinie 10.30 w kościele parafialnym św. Rodziny — kościoła polsko-katolickiego, przy ul. Limanowskiego 60, odbędzie się solenne nabożeństwo, o czym członków kościoła polsko-katolickiego zawiadamia ks. St. Marczewski.

„Adaś” dzielnie się uwiąta — to tytuł artykułu, który zamieściliśmy 16 ub. m. w naszym piśmie. Informując naszych czytelników o postępach prac na budowie 7-piętrowego bloku mieszkalnego przy ul. Piotrkowskiej 172-180, przeczytaliśmy nazwiska właścicieli jej twórców tj. projektantów architektury i konstrukcji.

Są nimi: projektant budowy inż. arch. Stefan Jarosiński oraz konstruktorzy inż. B. Kapitaniak, inż. L. Brocki i inż. M. Frankowski — wszyscy z Miastoprojektu — Łódź.

Związek Bojowników o Wolność i Demokrację — tymczas. kom. org. sekcji kombatanów b. polskich sił zbrojnych na Zachodzie prosi zarejestrowanych kolegów o zgłoszenie się do odbioru druków weryfikacyjnych.

Wydawanie odbywa się co niedzielnie z wyjątkiem sobót i dni świątecznych w godz. od 17-20 w lokalu ZBoWiD Piotrkowska 106.

Skwapliwie więc skorzystaliśmy z informacji udzielonych nam w tej sprawie przez pracowniczkę łódzkiego oddziału PBP — „Orbis”, p. Tatianę Wtulich, kierowniczkę sekcji turystycznej, która wróciła przed kilkoma dniami ze specjalnego kursu obsługi ruchu zagranicznego w Gdańsku, zorganizowanego dla orbisowskich pracowników turystyki.

WŁOCHY, NRF, USA...

Warszawskie Przedsiębiorstwo Obsługi Ruchu Zagranicznego opracowuje obecnie plany ilościowe wycieczek zbiorowych i indywidualnych za granicę oraz ich tras. Poza wycieczkami do krajów demokracji ludowej, będą również wycieczki do krajów Europy zachodniej: Włoch, Francji, Anglii, Austrii, NRF oraz jedna wycieczka do USA.

Z ogólnej puli miejsc około 10 proc. w każdej wycieczce przypadnie dla Łodzi. Tak więc łódzcy turyści będą mogli wziąć udział w wycieczkach: Warszawa — Paryż — Riwiera Francuska, Warszawa — Rzym — Neapol, Warszawa — Praga — Wiedeń — Wenecja.

Jeśli idzie o kraje demokracji ludowej projektowane są kilkudniowe wycieczki do Czechosłowacji, do Jugosławii i nawet do Albanii. Ciekawie się zapowiada wycieczka tranzytem do Pragi — Bukaresztu — Sofii i Warny z pobytem nad Morzem Czarnym. Poza tym będą dwu-, trzytygodniowe wycieczki wypoczynkowe na

Krym oraz do Kijowa, Moskwy i Leningradu.

DOPIERO W KOŃCU MIESIĄCA

Obecnie jednak trzeba powiedzieć, że koszt takiej wycieczki w porównaniu do ub. r. będzie znacznie wyższy. Jest to związane z ostatnią zmianą kursu złotego w stosunku do dolara. Wycieczki do krajów demokracji ludowej ulegną tylko nieznacznej podwyżce. A oto kilka nie zobowiązujących danych, jeśli idzie o wycieczki na Zachód. Koszt wycieczki do Francji, Włoch, NRF od 8 do 12 tysięcy, do Związku Radzieckiego 2-5 tys. w zależności od trasy, do CSR — 2-3 tys. zł.

W końcu marca lub na początku kwietnia łódzki „Orbis” będzie dysponował określoną ilością miejsc oraz będzie informował zainteresowanych o kosztach wyjazdu i trasie. Do tego czasu zwracanie się do „Orbisu” w sprawie informacji jest bezcelowe i tylko niepotrzebnie utrudnia pracę tej placówki.

LU-GA

P. S. Czytelnicy zapewne zdziwią się, że nie ma tu mowy o wycieczkach do państw skandynawskich. Możliwość taka byłaby, gdyż państwa te wyraziły zgodę na przyjęcie polskich turystów. Niestety, rzecz cała rozbija się o... brak odpowiedniego statku, bowiem „Mazowsze” nie nadaje się dla morskich wycieczek.

Konkurs karnawałowy „Orbis” i „Dziennika Łódzkiego” w opracowaniu Gwidona Miklaszewskiego

Zadanie 6



Konkurs składa się z 15 rysunków, które należy co dnia wycinać i starannie przechować! Z widocznych na rysunku karteczek z literami należy ułożyć dwa wyrazy, które są częścią rozwinięcia całego konkursu. Te wyrazy należy wpisać w prostokąt pod rysunkiem i całość wyciąć. Pamiętajcie przy tym, że:

1) wyraz, rozpoczynający się od „grubej litery” należy wpisać jako pierwszy, 2) przymyki i spójniki (i, w, z, na, itp.) są wyrazami. Gdy już zbierze się kilka rysunków, zauważycie na pewno, że pewne ich fragmenty (np. but, ręka, teczka itp.) dotyczą lewej i prawej strony ramki i przechodzą tym samym na inny rysunek. Te fragmenty będą Wam pomocą przy szukaniu sąsiadujących z sobą rysunków, które ustawione w jednym szeregu, pozwolą Wam odczytać całe zdanie konkursowe, składające się z 15 par wyrazów, już przedtem odgadniętych i wpisanych pod rysunkami.

Jak i gdzie załatwiamy obecnie sprawy mieszkaniowe

Jak już informowaliśmy naszych czytelników, od dnia 1 marca br. nastąpiła reorganizacja łódzkiego kwaterunku.

Wydział Kwaterunkowy sprawuje ogólny nadzór nad pulą mieszkaniową w mieście, dokonuje przydziału mieszkań dla danej dzielnicy oraz decyduje o przydziale większych lokali biurowych i przemysłowych. Reszta spraw mieszkaniowych koncentruje się od piątku w siedmiu przydziałach DRN, gdzie powstały oddziały kwaterunkowe.

W związku z tą reorganizacją, otrzymaliśmy kilka ciekawych informacji o obecnym sposobie załatwiania spraw mieszkaniowych w oddziałach kwaterunkowych DRN.

Jak wiadomo sprawy mieszkaniowe są w naszym mieście bardzo skomplikowane i trudne, dlatego też trzeba było opracować szczegółową instrukcję dla oddziałów kwaterunkowych przy DRN.

Postarano się, by instrukcja ta nie gmatwała, by była jasna i przejrzysta nie tylko dla pracowników kwaterunku, ale co najważniejsze by nie była uciążliwa dla petentów.

Osoby, które ubiegają się o przydział lokalu mieszkaniowego, powinny składać wniosek w oddziałach kwaterunkowych przydziału DRN odpowiadających terenowo ich miejscu zamieszkania. Gdy wpłynęły kilka wniosków na jeden lokal, uwzględnia się będzie osoba będąca w najtrudniejszych warunkach mieszkaniowych. Osoby, które składają wniosek o mieszkanie, a nie wskazują wolnego lokalu, muszą liczyć się z kontrolą w ich mieszkaniu dla zbadania warunków bytowych. Po tej kontroli wydana będzie decyzja o umieszczeniu podania petenta w planie przydziału mieszkań.

Osoby, które ubiegają się o zmianę miejsca położenia, składają wniosek do jednego z oddziałów DRN, odpowiadającego miejscu zamieszkania jednej ze stron dokonującej zmiany. Reszta formalności pomiędzy oddziałami kwaterunkowymi załatwia nie petent a oddziały kwaterunkowe.

Osoby, które wyjeżdżają za granicę, zgłaszają wolne lokale w Wydziale Kwaterunkowym. Ten z kolei po stwierdzeniu stanu faktycznego przydziału lokale wyjeżdżających wszystkim oddziałom kwaterunkowym. Oddziały kwaterunkowe przy DRN mogą przydział petentom tylko te lokale emigrantów, które otrzymały do dyspozycji z Wydziału Kwaterunkowego. Zainteresowanym osobom wydaje się protokoły wprowadzenia. Niezależnie od tego od-

działy kwaterunkowe otrzymują rozdział mieszkań z Wydziału Kwaterunkowego w nowym budownictwie. Jeżeli lokale te nie znajdują się w obrębie dzielnicy danego oddziału kwaterunkowego, oddział ten wydaje osobom zainteresowanym protokoły wprowadzenia.

Oddziały kwaterunkowe przydzielają wszystkie lokale handlowe oraz przemysłowe jedynie o metrażu nie przekraczającym 200 m kw. Większymi lokalami dysponuje Wydział Kwaterunkowy.

Od wszelkich decyzji oddziałów kwaterunkowych służy obywatelom odwołania do Miejskiej Komisji Lokalowej.

ZB. SKB.

Paser usiłował przekupić milicjantów telewizorem i 10 tysiącami złotych

Dnia 1 bm. w godzinach rannych funkcjonariusze MO Komendy Dzielnicy Łódź - Bałuty wykryli spelnienie paserskiej przy ul. Prusa 6a w mieszkaniu Kazimierza Klonowskiego, który systematycznie i od dawna nabywał przedmioty kradzione w Zakładach im. Włosny Ludów.

Po przeprowadzeniu rewizji znaleziono 20 kg przedmioty włożone w skrytkę. Klonowski usiłował przekupić funkcjonariuszy MO proponując im jako podarunek telewizor i 10 tys. zł.

Łup został przetransportowany do komendy dzielnicowej MO, a paser osadzony w areszcie.

Koresp. Kraw.

WAŻNE TELEFONY
Pogot. Ratunkowe 253-33
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 292-22
Miejski Ośr. Infor. 359-15

TEATR

OPERA ŁÓDZKA (Wielkoleśnicka 15, w gmachu Teatru Nowego)
3.3. nieczynna (Bilety wykupione na 3.3. b.m. ważne będą na 11.3. g. 19; 4.3. g. 19. „Eugeniusz Oniegin”)
NOVY (Wielkoleśnicka 15) g. 15 „Szkola żon” g. 19 „Miarka za miarkę” dozw. od lat 18; 4.3. nieczynny
JARACZA (Jaracza 27) g. 15 „Interes przede wszystkim” g. 19 „Zgubiony list” g. 4.3. g. 19 „Pan Jowialski”

PAŃSTW. OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 16 „Śpiąca królewna” g. 19.15 „Lalka w klasztorze” g. 4.3. g. 19.15 „Kwiecie”
ESTRA DA SATYRYCZNA (Traugutta nr 1) g. 13.30 „Baśń o Janku Kojaru” g. 19.15 „Bomba wybuchnie o siódmej” g. 4.3. g. 19.15 „Bomba wybuchnie o siódmej”

POWSECHNY (Obr. Stalinerada 21) g. 15 „Naczelny taniec” g. 19 „Celestyna” g. 4.3. nieczynny
MŁODEGO WIDZA (Młodzi 44) g. 16 i 19.30 „Panna Malczewska” g. 4.3. nieczynny
PINOKIO (Kopernika 16) g. 12 i 17 „Historia cła o niebieskich miedzianach” g. 4.3. nieczynny

„ARLEKIN” (Piotrkowska 159) g. 11, 15 i 17 „Dziś i jutro” g. 4.3. g. 17
MUZA
MUZEUM SZTUKI (Wielkoleśnicka 85) czynne g. 10-16; 4.3. nieczynne
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności nr 14) czynne g. 11-18; 4.3. nieczynne

„KINA”
BALTYK (Narutowicza 20) „Tata, mama, moja żona i ja” dozw. od lat 12, g. 9.30, 12, 14, 16, 18.15 (20.30 oraz film dok.) 4.3. jak wyżej

CO? GDZIE? KIEDY?

16, 18.15 (20.30 oraz film dok.) 4.3. jak wyżej

GDYNIA (Tuwima nr 2) Program dla najmłodszych: „Odważny zając”, „Niegroźna Hania”, „Bajka o pieknie”, g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17 „Rio Escondido” dozw. od lat 14, g. 18 (20 oraz film dok.) 4.3. „Pan kapitan i jego bohater” g. (9.30 oraz film dok.) 12, 14, 18 (20 oraz film dok.) Program dla najmłodszych: „Odważny zając”, „Niegroźna Hania”, „Bajka o pieknie”, g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Marynarski Człowiek” dozw. od lat 7, (10 seans zamknięty) 12, 14, „Salto mortale” dozw. od lat 14, g. 16, 18 (20 oraz film dok.) 4.3. „Marynarski Człowiek” dozw. od lat 7, (10, 13 oraz film dok.) „Salto mortale” dozw. od lat 14, g. 16, 18 (20 oraz film dok.)

MUZA (Pabianicka 179) „Kaszanka” progr. skł. g. 11, „Panna de Seudery” dozw. od lat 16, g. 14, 16, 18, 20; 4.3. „Panna de Seudery” dozw. od lat 16, g. 15, 18, 20

PIONIER (Franciszkańska 31) „Złota antyle” progr. skł. g. 10, 11, „Ludzie w białej” dozw. od lat 18, g. 12, 14, 16, 18, 20; 4.3. „Ludzie w białej” dozw. od lat 18, g. 16, 18, 20

PRZEDWIOŚNIE (Zeromskiego 76) „Berliński romans” g. 14, 16, 18, 20; 4.3. g. 16, 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) „Ona tańczyła jedno lato” dozw. od lat 18, g. 10, 12, 13, 15, 17, 19, 21; 4.3. jak wyżej

POKOJ (Kazimierza 6) „Słaby sultana” g. 11 „Niedokończona opowieść” dozw. od lat 12, g. 14, 16, 18, 20; 4.3. „Niedokończona opowieść” dozw. od lat 12, g. 15 oraz film dok.) 18, 20

1 MAJA (Kilińskiego 173) „Anioł w górach” dozw. od lat 7, g. 15.30, 17.30 „Nikodem Dyzma” dozw. od lat 16, g. 19.30; 4.3. jak wyżej

ROMA (Rzgowska 64) „Dyl Sowidzka” g. 10.30, 12 „Julietta” dozw. od lat 16, g. 13.30, 15.30, 17.30 (19.30 oraz film dok.) 4.3. „Julietta” dozw. od lat 16, g. 15.30, 17.30 (19.30 oraz film dok.)

SOJUSZ (Nowe Złotno) „Gdzie jest mój” g. 10, 11.15 „Cienna rzeka” g. 15, 17, 19, dozw. od lat 18; 4.3. „Cienna rzeka” dozw. od lat 18, g. 17, 19

SWIT (Bałucki Rynek) „Fujarka i dzbanuszek” progr. skł. g. 10.30, 12.30 „Głos przeznaczenia” dozw. od lat 7, g. 15.30 oraz film dok.) 18, 20; 4.3. „Głos przeznaczenia” dozw. od lat 7, g. 15.30 oraz film dok.) 18, 20

STUDIO (Bystrzycka 7-9) „Szkariatny kwiat” progr. skł. g. 10, 11.30 „Sala nr 9” g. 15, 17, 19; 4.3. „Nikodem Dyzma” dozw. od lat 16, g. 16.45, 19

STYLLOWY (Kilińskiego 123) „Grzech” „Marynarski” progr. skł. g. 10.30 „Czerwone i czarne” dozw. od lat 18, g. 14.30, 18.30; 4.3. „Czerwone i czarne” dozw. od lat 18, g. 14, 18

TATRY (Sienkiewicza 40) „Diabelski krag” dozw. od lat 7, g. 11 i 13.30 oraz film dok.) 16, 18 (20 oraz film dok.) 4.3. „Diabelski krag” dozw. od lat 7, g. 16, 18 (20 oraz film dok.)

WISLA (Tuwima nr 1) „Dym w lesie” dozw. od lat 12, g. 9.30, 12.10, 14, 16, 18, 20; 4.3. jak wyżej

WOLNOSC (Przybyszewskiego 16) „Król sie bawi” dozw. od lat 16, g. (9.30 oraz film dok.) 12, 14, 16, 18 (20 oraz film dok.) 4.3. „Król sie bawi” dozw. od lat 16, g. 10, 12, 14, 16, 18 (20 oraz film dok.)

WŁOKNIARZ (Próchnicka 16) „Witaj nam młody Marsha” dozw. od lat 14, g. 9.30, 12, 14, 16, 18, 20, 20.30; 4.3. jak wyżej

ZACHETA (Zgierska 26) „Zakazane piosenki” dozw. od lat 12, g. 10.15, 13.15 oraz film dok.) 16, 18, 20; 4.3. jak wyżej

„Zakazane piosenki” dozw. od lat 12, g. 18, 20

LACZNOSC (Józefów) „Przygoda w Złotej Zatoce” dozw. od lat 7, g. 11, 15, 17, 19; 4.3. nieczynne

Uwaga: Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin.

PALMIARNIA (Park 2róż) „Czarna goźd.” 10-18; 4.3. nieczynna
ZOO — czynne g. 9-16

Dziury aplek
3.3. (niedziela)
Tuwima 19, Wólczńska 37, Piotrkowska 193, Zgierska 146, Nowotki 12, Wojska Polskiego 56, Dąbrowskiego 24-b.

4.3. (poniedziałek)
Limanowskiego 1, Piotrkowska 25, Lagiewnicka 120, Piotrkowska 307, Gdańska 90, Narutowicza 6, Armii Czerwonej 8, Srebrzyńska 67

AS Al. Kościuszki 48 pełni stale dyżury nocne
DYŻURY SZPITALI
3 i 4.3. (niedziela — poniedziałek)

Poleście: Polesie Szpital im. dr. Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5, Śródmieście, Staromiejskie i Widzew — Szpital im. dr. H. Wolf, ul. Lagiewnicka 34-36, Chojny i Ruda — Szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15, Bałuty — Szpital im. dr. H. Jordana, Przemysłowa 7-9

3.3. (niedziela)
Chirurgia: Szpital im. dr. Sterlinga, ul. Sterlinga 1-3
Internia: Szpital im. dr. Głuszyńskiego, ul. Zakatna 44

Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22
Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

4.3. (poniedziałek)
Chirurgia: 1. Klinika Chirurg., ul. Wigury 19
Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22, III Klin.

Okulistyka: Szpital im. dr. Jonschera, ul. Milionowa 4
Poradnie dla dzieci chorób: dyżury: ul. Piotrkowska 102, ul. Lecznicza 6, ul. Zuli Pałacowskiej 3, g. 14-18

PRACOWNICY POSZUKIWANI

ZAOPATRZENIOWCA branży metalowej i drzewnej zatrudni Spółdzielnia Pracy Remont. - Montaż „Agromont” w Andrzejowie. Zgłoszenia pisemne przyjmuje kierownictwo sp-ni. 898-K

WYKWAŁIFIKOWANEGO rzemieślnika w zawodzie pantoflarskim zatrudni w charakterze instruktora Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Łodzi, ul. Łąkowa 4, tel. 289-05 (dział szkolenia). 890-K

TKACZY wykwalifikowanych na krosna kortowe i pracowników do straży p. pożarowej zatrudni natychmiast Zakłady Przemysłu Włókiennego im. N. Barlickiego w Łodzi. Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział kadr w Łodzi, ul. Zeromskiego 103. 845-K

DOŚWIADCZONYCH konstruktorów z dziedziny ogólnej budowy maszyn lub papiernictwa i kwalifikowanych modelarzy zatrudni Fabryka Maszyn Papierniczych, Ciężkie Ślaskie - Zdrój, ul. Fabryczna 1. Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr.

DWÓCH wysoko wykwalifikowanych cukierników zatrudni od zaraz Wytwórnia Cukieru Cukierniczego w Pabianicach, ul. Żytnia 4. Zgłoszenia w godz. od 7 do 15 codziennie.

PRACOWNIKÓW do straży pożarowej zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Usług Ogólnych Przemysłu Bawełnianego w Łodzi, ul. Targowa 65. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr od godz. 8 do 16, w soboty od godz. 8 do 14. 866-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

4 ha ziemi, zabudowania murowane sprzedam. Wiadomość: wieś Czyminek 18, gmina Gospodarz, pow. Łódź

PLAC 1.500 m kw. w dzielnicy willowej w Rudzie Pabianickiej — przy ul. Skrajnej — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska nr 98 pod „2943”

PLAC 4.900 m kw. w Łodzi sprzedam. Pośrednicy wykluczeni. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 98 pod „2705”

PLAC koło Złotych przy trasie, sprzedam. — Wiadomość: Łódź, Malczewskiego 4a, m. 4, cd. 2473 g

KUPNO

NYLON, stylony biały wzorzysty, imitacja zamru — kupię. Tel. 344-51 od godz. 8-12 2839 g

MASYNO do szycia w dobrym stanie — kupię. Wiadomość: Piotrkowska 176, m. 33, Kuberska



Państwowe Przedsiębiorstwo Filatelistyczne

(Centrala: Warszawa 31, ul. Wolność 17)

Już wyszedł z druku i jest do nabycia we wszystkich punktach sprzedaży PPF:

„ILUSTROWANY ALBUM ZNACZKÓW RADZIECKICH”

w 2 tomach, str. 320 — cena zł 250.—

ALBUM opracowany przez wybitnych fachowców na podstawie ostatnich publikacji radzieckich i innych zagranicznych, posiada odpowiednie pola na wszystkie zasadnicze serie i większość znanych odmian znaczków radzieckich, wydanych w okresie 1921—1956 włącznie.

1400 ODBITEK znaczków naturalnej wielkości ułatwia korzystanie z **ALBUMU**, jako podręcznika do należytego ustrukturyzowania każdego zbioru znaczków radzieckich. Zastosowanie rubrowego systemu spięcia kart umożliwia wyjęcie, zamianę wzgl. dodanie kart uzupełniających do zbiorów specjalizowanych.

ESTETYCZNA i trwała oprawa gwarantuje każdemu zbieraczowi należyte warunki przechowania posiadanych zbiorów.

PUNKTY sprzedaży P. P. F. w Łodzi ul. Piotrkowska 131 i Piotrkowska 17.

SPRZEDAŻ

FUTRO damskie nutrie węgierskie nowe — sprzedam. Zachodnia 78, m. 15, lewa oficyna, parter 2921 G

MOTOCYKL SHL, przód na teleskopach — sprzedam. Rewolucji 1905 r. nr 13-3 2448 G

PIANINO krzyżowe — sprzedam. Grabowa 15, m. 12 (prostopadła do ul. Przybyszewskiego) 2781 g

MOTOCYKL „IFA” 350 cm nowy oraz „Awo” sprzedam. Wiadomość: ul. Włókniarska 10, m. 5 2902 G

SAMOCHOÓD osobowy Mercedes V 170 stan do brzy — sprzedam. Rybna nr 9, godz. 9-15

Oszczędzaj energię elektryczną!

PRACA

POMOC domowa potrzebna. Kilińskiego 105, m. 8 2794 g

POMOC domowa stała lub dochodząca potrzebna. Zakatna 83-1

MANICURYSTKA zatrudni zakład fryzjerski Tel. 381-75 2751 g

GOSPODIA potrzebna. Wiadomość: Piotrkowska 52, pracownia torebek

POMOC domowa do lekarza potrzebna natychmiast. Tylna 6, m. 9

POMOC domowa młoda potrzebna. Wiadomość: tel. 311-63 2534 G

PRASOWACZKA i praczka (do czyszczenia ozieży) potrzebna. Przybyszewskiego 90. Pralnia Chemiczna

KRAWIEC damski potrzebny. Wiekowskiego 26 Jan Łazowski

LOKALE

POKOJU sublokatorskie go w śródmieściu poszukuje samotny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „2798”

MAŁY pokój, kuchnia ze wszystkimi wygodami w nowym domu, II piętro w śródmieściu za mienie na równorzędne dwupokojowe mieszkanie. Warunki do omówienia. Oferty z opisem mieszkania Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „2375” 2875 G

POKOJ z kuchnią w centrum oraz pomieszczenie gospodkie — za mienie na 2 lub 3 pokoje z kuchnią. Tel. 397-02 godz. 7-15 2836 g

NAUKA

ZAPISY na początkowe kursy języka hebrajskiego i angielskiego oraz początkowy angielski kierunkowy (dla lekarzy) przyjmuje sekretariat Ośrodka Językowego, Piotrkowska 115, godz. 17-19; tel. 336-63

KURSY nowoczesnego kursu damskiego, dziecięcego dla potrzeb domowych. Gwarantujemy uczenia. Zapisy, Nawrot nr 32. 2911 G

KAPITAŁNE REMONTY

dźwigów pionowych (wind) OSOBOWYCH i TOWAROWYCH

(w ramach luzów produkcyjnych Działu Montażowego)

wykonuje **ZJEDNOCZENIE URZĄDZEN DZ WIGOWYCH**

Warszawa - Służewice, ul. Dworcowa 4. Tel. centrala 4-09-74, 4-09-78

Dział Zbytu wewn. 32.

RÓŻNE

NAPRAWIAM buty na gumie indyjskiej, odświeżam buty zamsożone i skórzane oraz farbuję tekturę, torby i płaszcze. Ceny przystępne. Łódź, Pl. Wolności 5 (w podwórzu) 2562 g

FOTOGRAFIE nagrobkowe na porcelanie artystycznie wykonuje — „Foto” Strzyżowski — Łódź, Rewolucji 1905 r. nr 1 (Południowa)

LEKARSKIE

RENTGEN prześwietlanie klatki piersiowej, żołądka, dr. Baran, Piotrkowska 103, m. 12 codziennie 2877 G

Dr Jadwiga ANFORO-WICZ skórne, weneryczne, kobiece 15.30-19, ul. Próchnicka 8

Dr LASZEWSKI skórne, weneryczne, 14-15, 17-19.30, Armii Ludowej 27 przy Narutowicza

NASWIETLANIA LAMP KWARCOWA, SO-LUX, DIATERMIA oraz masaż i płukanie klatki w ZAKŁADZIE FIZY-KALNEJ TERAPII Piotrkowska 85, tel. 205-23

prowdzi **SPÓŁDZIELCZA PRZECYDYNIA LEKARZY SPECJALISTÓW** w Łodzi — zakład czynny od godz. 10 do 18.

FELCZER homeopata Marcela Adam, wiatrob., kamica żółciowa, he-moroide, ezerna, weneryczne — wiele innych, Narutowicza 31, m. 14

Dr RÓŻECKI, specjalista akuszerki, chorób kobiecych, niepłodność, ul. Piotrkowska 33. Czwartą — szósta

ZAWIADOMIENIA

„Wojewódzka Zbiornica. Przem. Surowców Włókiennych” (dawniej Centrala Odpadków Użytkowych) — zawiadamia, że do dnia 15. III. 1957 r. wypłaca wyrównanie za deputat wglowy pracownikom zatrudnionym w latach 1953—1956. 867-K

Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Łodzi, ul. Piotrkowska 17 zawiadamia, że termin zgłaszania roszczeń o zwrot sum nadpłaconego podatku od uoposzeń za okres od 1. VII.1953 r. do 30. IV. 1956 r. upływa z dniem 31. III. 1957 r. Po dniu 31. III. 1957 r. zgłoszenia uwzględniane nie będą.

DZIENNIK ŁÓDZKI nr 53 (3199) 1

Czego się nie robi dla rozrywki podróżnych?

Już wkrótce, bo w początkach kwietnia, wyruszy w drogę pierwszy na świecie pociąg wyposażony we własne studio telewizyjne. Siedząc wygodnie w miękkich fotelach pasażerowie będą sobie skraćć monotonię podróży oglądaniem filmów, występów rewiowych itp. Angielski pociąg „telewizyjny” będzie przeznaczony do obsługi wycieczek.

Człowiek nigdy nie stanie na Księżycu

Dr Lee De Forest, wybitny uczynek amerykański, przepowiada, że człowiek nigdy nie znajdzie się na Księżycu — „bez względu na przyszły postęp nauki”. W odczycio pt. „Przyszłość komunikacji”, wygłoszonym przez radio, dr De Forest, nazywany w USA „ojcem elektroniki”, oświadczył, że „człowiek jest z natury istotą ziemską i jeśli kiedykolwiek wyemigruje z naszej planety, uczyni to za pośrednictwem swej naukowej imaginacji”. Wspomniawszy, że „rok biegnący może być rokiem pierwszej zbudowanej przez człowieka planety — małego sztucznego satelity”, dr De Forest dodał:

„Co innego jednak umieszczenie człowieka w wielościennej rakiecie i wyrzucenie go w ślepe przyciąganie Księżyca z myślą o prowadzeniu tam obserwacji naukowych, ewentualnym wylądowaniu na Księżycu i o powrocie na Ziemię. Wszystko to jest szalonym marzeniem, godnym Juliusza Verne’a.

Wiekowym optymistą okazał się De Forest mówiąc o telewizji. Wynalazca lampy próżniowej oświadczył, że „właściwe rozmieszczenie stacji przekazywania i wykorzystanie jonosfery jako „lustra” odbijającego fale krótkie i ultrakrótkie pozwoli na uruchomienie w ciągu najwyżej 10 lat telewizji transoceanicznej”.

1000-lecie Targów Lipskich

Instytut Historyczny przy Urzędzie Targów Lipskich opublikował niedawno wyniki nowych badań nad historią targów. Wynika z nich, że Targi Lipskie datują się od IX i X wieku, a zatem są o 200 lat starsze niż przypuszczano dotychczas. W badaniach opierano się o dokumenty historyczne, które znalazłono w Akwizgranie, Frankfurt nad Menem i w archiwum... krakowskim.

„Warszawy” i „Stary” w Bułgarii

Poważną część bułgarskiego parku samochodowego stanowią „Warszawy” i „Stary”. Samochody „M-20 Warszawa” kursują m. in. we wszystkich większych miastach bułgarskich jako taksówki.

Dotychczas Bułgaria zakupiła w Polsce około 800 samochodów osobowych i około 450 „Starów” różnych typów.

Wieczór poświęcony pamięci Juliana Niemcewicza

Dnia 28 lutego br. w moskiewskim Centralnym Domu Literatury odbył się wieczór poświęcony 200 rocznicy urodzin znanego poety polskiego i działacza społecznego, Juliana Niemcewicza.

Na uroczystości znani pisarze i poeci radzieccy wygłosili szereg referatów poświęconych życiu i twórczości Niemcewicza. Odczytano także tłumaczone na język rosyjski wyjątki z jego utworów.

Na wieczorze obecny był ambasador Polskiej Republiki Ludowej w ZSRR Tadeusz Gede. Jego przemówienie spotkało się z serdecznym przyjęciem zebranych.

263 mln marek strat na skutek pożarów

Straty spowodowane pożarami w roku 1956 w Niemczech zachodnich wyniosły 263 miliony marek, tj. o 33 mln. marek więcej niż w 1955 r. Według obliczeń Towarzystwa Ubezpieczeniowego 14,58 proc. ogólnych strat przypada na luty i marzec ub. r., podczas których w NRF panowały najniebezpieczniejsze warunki. Największy wzrost strat na skutek pożarów zanotowano w gospodarce prywatnej.

W Diabelskim Jeziorze w CSR

Dziennik czechosłowacki „Lidová Demokracie” podaje, że pewien nurek czechski natrafił na dnie Jeziora Diabelskiego w południowo-zachodniej części Czech na szczątki zatopionego oddziału wojsk hitlerowskich.

Jezioro to znajduje się na wysokości 300 m w pobliżu granicy między CSR a NRF i ma 40 m głębokości. Nurek badał dno jeziora w poszukiwaniu zwłok pewnego studenta.

Przedstawicielom prasy nurek oświadczył, że zwłoki zatopionych żołnierzy niemieckich nie wykazują śladów daleko posuniętego rozkładu mimo przebywania w wodzie od wielu lat. Znajdują się one na wrzodach, do których zaprężone są konie. Co dziwniejsze, konie te mają otwarte oczy i znajdują się w pozycji stojącej.

Erich Maria Remarque (43)

Czas życia i czas śmierci

Siedział przy łóżku Feldmanna pijąc kawę z pokrywki od mienajki; nogi zanurzył w wiadrze z zimną wodą. Odkąd rozwalił rower, nabawił się od chodzenia pęcherzy na nogach.

— A ty? — spytał Graebera. — Co dzisiaj robisz? Wychodzisz przed obiadem?

— Nie.

— Nie?

— Chrapał — wyjaśnił Feldmann. — Aż do południa. Żaden hałas nie zdołał go obudzić. Po raz pierwszy pokazał, że ma rozum.

Böttcher wyciągnął nogi z wody i oglądał stopy. Pokryte były dużymi, białymi pęcherzami.

— Popatrzcie no! Jestem dużym, silnym chłopem, ale nogi mam wrażliwe jak osesek. Całe życie już tak było. Nie twardnieją. Wszystkiego już próbowałem. I z takimi nogami znów muszę wyruszyć.

— Po co? Teraz ci się nie spieszy — powiedział Feldmann. — Masz przecież szynkarkę.

— Ach, bracie, szynkarka! To nie ma z tym nic wspólnego! A zresztą ona mnie bardzo rozczarowała.

— Za pierwszym razem po przybyciu z frontu zawsze się rozczarujesz. Wiadomo.

— Nie o tym myślałem, kolego. Poszło nawet dobrze; ale to nie było to, o co chodzi.

— Nie możesz na raz za wiele wymagać — powiedział Feldmann. — Kobieta też się musi rozczarować.

— Wciąż mnie jeszcze nie rozumiesz. Ona była całkiem do rzeczy, ale duchowo nie mogłszy się dopasować. Posłuchaj! A więc leżymy już w łóżku, sprawa jest w toku i naraz w gorące potyczki zapomniałem się i mówię do niej Alma. A ona nazywa się Luiza. Alma nazywa się moja żona, rozumiesz...

— Rozumiem.

— To była katastrofa.

— Dobrze ci tak — odezwał się nagle jeden z karciarzy. — To sprawdziła kara za zdradę małżeńską, ty świnio! Mam nadzieję, że wyrzuciła cię z trzaskiem!

— Zdrada małżeńska? — Böttcher zerwał się na nogi. — Jaka znów zdrada małżeńska?

— Nie rozumiesz? A może na dodatek jesteś jeszcze idiotą?

Karciarz, niski mężczyzna o jajorowej głowie, nienawistnie wpatrywał się w Böttchera. Ten, w najwyższym stopniu oburzony, rozejrzał się wokół.

— Słyszał już kto takie bzdury? Jak tu można mówić o zdradzie małżeńskiej! Głupie gadanie! Co innego, gdyby tu była moja żona, a ja bym wtedy spał z inną! Ale jej tu nie ma i w tym właśnie sęk! Więc jaka to zdrada małżeńska, ty balwanie? Gdyby ona tu była, nie spałbym z szynkarką!

— Nie zwracaj na niego uwagi — powiedział

Feldmann. — Jest zazdrosny, ot i wszystko. A co się potem stało, gdy nazywałeś ją Luizą?

— Luizą? Wcale nie Luizą. To ona się nazywa Luiza. Powiedziałem do niej Alma.

— Niech będzie Alma, dobrze. A co potem?

— A potem? Nie uwierzysz mi, kolego! Zamiast rozeźniać się albo urządzić awanturę, co ona robi? Zaczyna rzygać. Lży jak u krokodyla, wyobraź sobie! Grube kobiety nie powinny płakać...

Reuter kaszlał, zamknął książkę i spojrzal z zainteresowaniem na Böttchera.

— Dlaczego nie?

— Nie do twarzy im ze łzami. Nie pasują do ich tuszy. Grube kobiety powinny się śmiać.

— A twoja Alma śmiała się, gdybyś ją nazywał Luizą? — spytał zjadliwie karciarz o jajorowej głowie.

— Moja Alma — oświadczył Böttcher spokojnie i z wyższością — najpierw dałaby mi po łbie pierwszą lepszą butelką od piwa, potem kolejno wszystkim, co nie byłoby umocowane. A w końcu, jakbym znów przyszedł do siebie, tak by mnie wykończyła, że tylko buty by ze mnie zostały. Tak by się stało, ty duraniu.

Jajorawy leł milczał przez chwilę. Zdawało się, że obraz ten go przytłoczył.

— I taką kobietę zdradzasz? — spytał ochryple.

— Ależ, człowieku, przecież ja jej wcale nie zdradzałem! Gdyby tu była, nie spojrzalbym nawet na szynkarkę! To nie zdrada, to tylko samobrona!

Reuter odwrócił się do Graebera.

— A ty? Co ty osiągnąłeś swoją butelką armanianu?

Dzięciołowski czy Śliwa?

Po czterech partiach meczu Dzięciołowski — Śliwa szanse obu kandydatów na wyjazd do Irlandii na mistrzostwa świata są identyczne. Przeciwnicy wygrali po jednej partii, a dwie zremisowali. Stan meczu wobec tego brzmi 2:2 punktów.

W półfinałowych rozgrywkach o mistrzostwo Polski, odbywających się w Łodzi, nadal na czele utrzymuje się Dworzyński — 8,5 pkt., przed Branickim i Karnowskim po 7 pkt., Szukstą 6,5 pkt., Rózańskim 6 pkt. i Szapiro 5,5 pkt.

Na marginesie meczu Łódź-Hanower

Najwięcej skorzystali reprezentanci województwa

Wszyscy mieli zadowolone miny po meczu Łódź-Hanower. Widzowie cieszyli się z wysokiego zwycięstwa gospodarzy, hanowerczyści z tego, że udało im się zdobyć 5 punktów, no, a nasi działacze jednogłośnie orzekli, że właśnie takie międzynarodowe spotkania służą najlepiej sprawie podniesienia poziomu łódzkiego boksu.

To ostatnie stwierdzenie cieszy szczególnie, jako że wiadomo nam było coś niecoś o zatargach w przededniu meczu. Nie jesteśmy pewni, czy spór całkowicie już został zażegnany. Chodziło zdaje się o to, jak ma wyglądać reprezentacja Łodzi na spotkanie z Hanowerem. WKKF preferował kilku pięściarzy województwa, co z kolei nie podobało się łódzkiemu aktywowi.

Ostatecznie przeciwnik okazał się słabszym, niż to można było oczekiwać, przegrał w wysokim stosunku, więc nie stałoby się nie z tego, nawet gdyby ze strony drużyny gospodarzy wystąpiło jeszcze kilku mało rutynowanych pięściarzy.

Wiadomo powszechnie, że reprezentanci województwa skazywali się przez okazywanie „smażenia się we własnym sosie”. Raz do roku dziesiątki najlepszych jeźdźców na mistrzostwa Polski, gdzie z reguły przegrywa w pierwszych lub w drugich pojedynkach. Po tem następują znów spotkania z A-klasowymi zespołami, w których doprawdy trudno się czegoś nauczyć.

Dobrze się zatem stało, że tacy zdolni pięściarze, jak Szczepański, Lachowski, Góralski, Chmielecki i w pewnym stopniu Guziński (choć ten ostatni miał już więcej walk z poważnymi przeciwnikami) mieli możliwość bezpośredniego zmierzenia sił z hanowerczykami, reprezentującymi, bądź co bądź, odmienną szkołę boksu.

Szczególnie Chmieleckiemu przydał się czwartkowy pojedynek. Mimo że w końcowym efekcie osiągnął wysokie zwycięstwo, musiał się w I rundzie porządnie natrudzić. I właśnie w tym jednym starciu

Hokejowe mistrzostwa świata

Przekreślone nadzieje Polaków

Szwecja leaderem tabeli

(Dokończenie ze str. 1)

ciężstwa dzięki celnemu strzałowi Pokornego znów przechyliła się na stronę Czechosłowaków. Mimo kolosalnych wysiłków nie udało im się utrzymać tego wyniku. Przeciwnik podyktował wprost szalone tempo i na pięć minut przed końcem spotkania zmylił obronę przeciwnika.

Strzelcem wyrównującej bramki był Burisew.

Tak więc na placu boju pozostał zespół Szwecji, jako jedyny, który dotychczas nie stracił

Przegrana ta spowodowała, że Polska w najlepszym wypadku może liczyć na zajęcie szóstego miejsca w turnieju.

Hokeiści Szwecji mieli wczoraj swój dobry dzień. Rozgromili oni Japonię w stosunku 18:0. Ponieważ Związek Radziecki stracił



Na zdjęciu: fragment spotkania pod bramką polską w meczu z ZSRR.

CAF — fot. Matuszewski

punktu. Ma on zatem więcej szans na zdobycie tytułu mistrza świata, wystarczy mu bowiem do tego wynik nie rozstrzygnięty w spotkaniu ze Związkiem Radzieckim. Decydujące to spotkanie rozegrane zostanie jako ostatnie 5 marca.

W porównaniu z niesamowitym dopięciem ze strony publiczności, który towarzyszył meczowi CSR — ZSRR, pozostałe spotkania odbywały się, można powiedzieć, wśród głębokiej ciszy. Dla Polski spotkanie z NRD miało bardzo duże znaczenie. Wynik decydował o tym, czy utrzymamy się na 5 miejscu w tabeli. Niestety, Polacy zagrali słabo. Przystąpili do gry bez żadnego planu, miast interesującej rozgrywki byliśmy w pierwszej części świadkami raczej facych zapasów. Polacy wprost potracili głowy. Już w pierwszej tercji stracili 2 bramki, zyskując tylko 1 ze strzału Janicko. Nawet ta nauka niewiele pomogła, gdyż w dalszym ciągu nasi reprezentanci grali słabo, a na domiar złego bramkarz Polaków zawiął w skandalicznych sposobach samobójczą bramkę. Niemcy w ten sposób zyskali 3 bramki, gdyż 2 inne zdobyli Nowi.

Ostatnia tercja miała już spokojny przebieg, bowiem reprezentanci NRD, mając zapewne zwycięstwo, już nie wysilali się. Każda ze stron zadowolona się jedną bramką i tym samym zwycięstwem zostało zwycięstwo NRD w stosunku 6:2.

Ostatnia tercja miała już spokojny przebieg, bowiem reprezentanci NRD, mając zapewne zwycięstwo, już nie wysilali się. Każda ze stron zadowolona się jedną bramką i tym samym zwycięstwem zostało zwycięstwo NRD w stosunku 6:2.

Ostatnia tercja miała już spokojny przebieg, bowiem reprezentanci NRD, mając zapewne zwycięstwo, już nie wysilali się. Każda ze stron zadowolona się jedną bramką i tym samym zwycięstwem zostało zwycięstwo NRD w stosunku 6:2.

Ostatnia tercja miała już spokojny przebieg, bowiem reprezentanci NRD, mając zapewne zwycięstwo, już nie wysilali się. Każda ze stron zadowolona się jedną bramką i tym samym zwycięstwem zostało zwycięstwo NRD w stosunku 6:2.

Ostatnia tercja miała już spokojny przebieg, bowiem reprezentanci NRD, mając zapewne zwycięstwo, już nie wysilali się. Każda ze stron zadowolona się jedną bramką i tym samym zwycięstwem zostało zwycięstwo NRD w stosunku 6:2.

Ostatnia tercja miała już spokojny przebieg, bowiem reprezentanci NRD, mając zapewne zwycięstwo, już nie wysilali się. Każda ze stron zadowolona się jedną bramką i tym samym zwycięstwem zostało zwycięstwo NRD w stosunku 6:2.

Ostatnia tercja miała już spokojny przebieg, bowiem reprezentanci NRD, mając zapewne zwycięstwo, już nie wysilali się. Każda ze stron zadowolona się jedną bramką i tym samym zwycięstwem zostało zwycięstwo NRD w stosunku 6:2.

Ostatnia tercja miała już spokojny przebieg, bowiem reprezentanci NRD, mając zapewne zwycięstwo, już nie wysilali się. Każda ze stron zadowolona się jedną bramką i tym samym zwycięstwem zostało zwycięstwo NRD w stosunku 6:2.

Ostatnia tercja miała już spokojny przebieg, bowiem reprezentanci NRD, mając zapewne zwycięstwo, już nie wysilali się. Każda ze stron zadowolona się jedną bramką i tym samym zwycięstwem zostało zwycięstwo NRD w stosunku 6:2.

Ostatnia tercja miała już spokojny przebieg, bowiem reprezentanci NRD, mając zapewne zwycięstwo, już nie wysilali się. Każda ze stron zadowolona się jedną bramką i tym samym zwycięstwem zostało zwycięstwo NRD w stosunku 6:2.

Ostatnia tercja miała już spokojny przebieg, bowiem reprezentanci NRD, mając zapewne zwycięstwo, już nie wysilali się. Każda ze stron zadowolona się jedną bramką i tym samym zwycięstwem zostało zwycięstwo NRD w stosunku 6:2.

Ostatnia tercja miała już spokojny przebieg, bowiem reprezentanci NRD, mając zapewne zwycięstwo, już nie wysilali się. Każda ze stron zadowolona się jedną bramką i tym samym zwycięstwem zostało zwycięstwo NRD w stosunku 6:2.

Ostatnia tercja miała już spokojny przebieg, bowiem reprezentanci NRD, mając zapewne zwycięstwo, już nie wysilali się. Każda ze stron zadowolona się jedną bramką i tym samym zwycięstwem zostało zwycięstwo NRD w stosunku 6:2.

Ostatnia tercja miała już spokojny przebieg, bowiem reprezentanci NRD, mając zapewne zwycięstwo, już nie wysilali się. Każda ze stron zadowolona się jedną bramką i tym samym zwycięstwem zostało zwycięstwo NRD w stosunku 6:2.

Ostatnia tercja miała już spokojny przebieg, bowiem reprezentanci NRD, mając zapewne zwycięstwo, już nie wysilali się. Każda ze stron zadowolona się jedną bramką i tym samym zwycięstwem zostało zwycięstwo NRD w stosunku 6:2.

Ostatnia tercja miała już spokojny przebieg, bowiem reprezentanci NRD, mając zapewne zwycięstwo, już nie wysilali się. Każda ze stron zadowolona się jedną bramką i tym samym zwycięstwem zostało zwycięstwo NRD w stosunku 6:2.

Ostatnia tercja miała już spokojny przebieg, bowiem reprezentanci NRD, mając zapewne zwycięstwo, już nie wysilali się. Każda ze stron zadowolona się jedną bramką i tym samym zwycięstwem zostało zwycięstwo NRD w stosunku 6:2.

Ostatnia tercja miała już spokojny przebieg, bowiem reprezentanci NRD, mając zapewne zwycięstwo, już nie wysilali się. Każda ze stron zadowolona się jedną bramką i tym samym zwycięstwem zostało zwycięstwo NRD w stosunku 6:2.

Ostatnia tercja miała już spokojny przebieg, bowiem reprezentanci NRD, mając zapewne zwycięstwo, już nie wysilali się. Każda ze stron zadowolona się jedną bramką i tym samym zwycięstwem zostało zwycięstwo NRD w stosunku 6:2.

Ostatnia tercja miała już spokojny przebieg, bowiem reprezentanci NRD, mając zapewne zwycięstwo, już nie wysilali się. Każda ze stron zadowolona się jedną bramką i tym samym zwycięstwem zostało zwycięstwo NRD w stosunku 6:2.

Ostatnia tercja miała już spokojny przebieg, bowiem reprezentanci NRD, mając zapewne zwycięstwo, już nie wysilali się. Każda ze stron zadowolona się jedną bramką i tym samym zwycięstwem zostało zwycięstwo NRD w stosunku 6:2.

Ostatnia tercja miała już spokojny przebieg, bowiem reprezentanci NRD, mając zapewne zwycięstwo, już nie wysilali się. Każda ze stron zadowolona się jedną bramką i tym samym zwycięstwem zostało zwycięstwo NRD w stosunku 6:2.

Ostatnia tercja miała już spokojny przebieg, bowiem reprezentanci NRD, mając zapewne zwycięstwo, już nie wysilali się. Każda ze stron zadowolona się jedną bramką i tym samym zwycięstwem zostało zwycięstwo NRD w stosunku 6:2.

Ostatnia tercja miała już spokojny przebieg, bowiem reprezentanci NRD, mając zapewne zwycięstwo, już nie wysilali się. Każda ze stron zadowolona się jedną bramką i tym samym zwycięstwem zostało zwycięstwo NRD w stosunku 6:2.

Ostatnia tercja miała już spokojny przebieg, bowiem reprezentanci NRD, mając zapewne zwycięstwo, już nie wysilali się. Każda ze stron zadowolona się jedną bramką i tym samym zwycięstwem zostało zwycięstwo NRD w stosunku 6:2.

Ostatnia tercja miała już spokojny przebieg, bowiem reprezentanci NRD, mając zapewne zwycięstwo, już nie wysilali się. Każda ze stron zadowolona się jedną bramką i tym samym zwycięstwem zostało zwycięstwo NRD w stosunku 6:2.

Ostatnia tercja miała już spokojny przebieg, bowiem reprezentanci NRD, mając zapewne zwycięstwo, już nie wysilali się. Każda ze stron zadowolona się jedną bramką i tym samym zwycięstwem zostało zwycięstwo NRD w stosunku 6:2.

Ostatnia tercja miała już spokojny przebieg, bowiem reprezentanci NRD, mając zapewne zwycięstwo, już nie wysilali się. Każda ze stron zadowolona się jedną bramką i tym samym zwycięstwem zostało zwycięstwo NRD w stosunku 6:2.

Ostatnia tercja miała już spokojny przebieg, bowiem reprezentanci NRD, mając zapewne zwycięstwo, już nie wysilali się. Każda ze stron zadowolona się jedną bramką i tym samym zwycięstwem zostało zwycięstwo NRD w stosunku 6:2.

Ostatnia tercja miała już spokojny przebieg, bowiem reprezentanci NRD, mając zapewne zwycięstwo, już nie wysilali się. Każda ze stron zadowolona się jedną bramką i tym samym zwycięstwem zostało zwycięstwo NRD w stosunku 6:2.

Ostatnia tercja miała już spokojny przebieg, bowiem reprezentanci NRD, mając zapewne zwycięstwo, już nie wysilali się. Każda ze stron zadowolona się jedną bramką i tym samym zwycięstwem zostało zwycięstwo NRD w stosunku 6:2.

Ostatnia tercja miała już spokojny przebieg, bowiem reprezentanci NRD, mając zapewne zwycięstwo, już nie wysilali się. Każda ze stron zadowolona się jedną bramką i tym samym zwycięstwem zostało zwycięstwo NRD w stosunku 6:2.

Ostatnia tercja miała już spokojny przebieg, bowiem reprezentanci NRD, mając zapewne zwycięstwo, już nie wysilali się. Każda ze stron zadowolona się jedną bramką i tym samym zwycięstwem zostało zwycięstwo NRD w stosunku 6:2.

Ostatnia tercja miała już spokojny przebieg, bowiem reprezentanci NRD, mając zapewne zwycięstwo, już nie wysilali się. Każda ze stron zadowolona się jedną bramką i tym samym zwycięstwem zostało zwycięstwo NRD w stosunku 6:2.

Ostatnia tercja miała już spokojny przebieg, bowiem reprezentanci NRD, mając zapewne zwycięstwo, już nie wysilali się. Każda ze stron zadowolona się jedną bramką i tym samym zwycięstwem zostało zwycięstwo NRD w stosunku 6:2.

Ostatnia tercja miała już spokojny przebieg, bowiem reprezentanci NRD, mając zapewne zwycięstwo, już nie wysilali się. Każda ze stron zadowolona się jedną bramką i tym samym zwycięstwem zostało zwycięstwo NRD w stosunku 6:2.

Ostatnia tercja miała już spokojny przebieg, bowiem reprezentanci NRD, mając zapewne zwycięstwo, już nie wysilali się. Każda ze stron zadowolona się jedną bramką i tym samym zwycięstwem zostało zwycięstwo NRD w stosunku 6:2.

Dzisiejsze imprezy sportowe

NIEDZIELA, 3 MARCA BR.

PILKA NOŻNA. LKS — Polonia (Warszawa) godz. 11.30, boisko przy Al. Unii. Zagrzebne — Naprzód (Ruda) boisko w Rudzie godz. 11.

KOSZYKÓWKA. Społem (Łódź) — Sparta (Sopot), II liga, godz. 17 ul. Północna 36, AZS (Łódź) — Unia, III liga, godz. 11 — sala MDK i Victoria — AZS (Akademia Medyczna), kl. A, godz. 9.30 — Zakątna 82.

TENIS STOŁOWY. DKS Ib — Włókniarz (Zgierz) o wejście do III ligi, godz. 10, ul. Tylna 6.

PILKA RĘCZNA. Turniej szkół podstawowych o puchar sekcji LKKF g. 9, w Szkolnym Ośrodku Sportowym — Park 3 Maja.

SIATKÓWKA. Mistrzostwa Łodzi juniorów drużyn żeńskich Start — Widzew i Zryw — VIII Lic. Ogólnokształc. od godziny 16 — ul. Główna 17. Mistrzostwa kl. A mężczyzn — godz. 9 — ul. Północna 36.

PLYWANIE. DKS — Resursa (Start) — mistrzostwa drużynowe Łodzi — godz. 17, basen MDK.

— Nic.

— Nic? — zdziwił się Feldmann. — I dlatego śpisz do południa jak zabity?

— Tak. Diabli wiedzą, dlaczego jestem nagle taki zmęczony. Mogłbym zaraz spać dalej. Czuję się, jakbym przez cały tydzień oka nie zmrużył.

— To połów się i śpij dalej.

— Madra rada — powiedział Reuter. — Rada mistrza śpiochów, Feldmanna.

— Feldmann jest osłem — oświadczył jajorawy leł, który właśnie pasował. — Przecież cały urlop i nawet nie poczuje, że go mial. Z równym powodzeniem mógłby spać na froncie i śnić tylko o urlopie.

— Chciałbyś tak, bracie. A tymczasem chodzi właśnie o coś wręcz przeciwnego — odparł Feldmann. — Śpię tutaj i śni mi się, że jestem na froncie.

— A gdzie jesteś naprawdę? — spytał Reuter.

— Co? Tutaj, ma się rozumieć!

— Czy aby na pewno?

Jajorawy leł zarechotał.

— To właśnie miałem na myśli. Wszystko jedno, gdzie on jest, jeśli i tak bez przerwy śpi. Tylko ten bydlak tego nie rozumie.

— To wcale nie wszystko jedno, gdy się budzę, wy spryciarze — oświadczył Feldmann, nagle rozniewany, i położył się z powrotem.

Reuter znów zagadnął Graebera:

— A ty? Co zamierzasz zdziałać dzisiaj dla swej nieśmiertelnej duszy?

— Powiedź mi, dokąd tu można pójść na dobrą kolację.

— Samemu?

(d. c. n.)